TERMIN SESJI NOWEGO SEJMU

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, czwartek 27 października 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 296

Ważny etap zwycięskiego marszu w głąb Chin

JAPOŃCZYCY ZAJĘLI HANKOU

Rozgromione wojska chińskie opuszczają najważniejsze punkty strategiczne

Tokio, 26. 10. (PAT) W ciągu ostatniej nocy nadeszło kilkanaście depesz Agencji Domei, charakteryzujących sytuację na froncie chińsko-japońskim po upadku Hankau.

Depesze o zajęciu Hankou

Bombardowanie Hankou rozpoczęło się o godz. 12 według czasu miejscowego. Zmotoryzowana kolumna dotarła o godz. 16 min. 15 do tamy, okalającej miasto w odległości 7 km od jego granic.

Wojska chińskie opuszczają stolicę, kierując się na południe i na zachód.

Główna kwatera cesarska komunikuje, że dzisiaj o godz. 16.30 jednocześnie wkroczyły do Hankau wojska rządowe japońskie i japońskie okręty zawinęły do portu.

Hankou w płomieniach

Lotnicy japońscy, którzy przed zajęciem Hankau dokonali licznych lotów wywiadowczych nad miastem, opowiadają, iż całe dzielnice Hankau płoną. Ponad miastem unoszą się kłęby dymu, zasłaniające olbrzymie przestrzenie. Szczególnie silne pożary szaleją w północnej części miasta i w koncesji japońskiej.

Trzy miasta runęły w zgliszczach

Kolumny japońskie zbliżyły się do Hankau od strony północno-zachodniej, zajmując groble, która zabezpiecza miasto przed wylewem rzeki Han. Hankau leży u zbiegu rzeki Yangtse i Han. Po drugiej stronie rzeki Han na przeciwko Hankau znajduje się miasto Hanyang. Po drugiej stronie rzeki Yangtse na jej północnym wybrzeżu leży miasto Wuczang. Wszystkie te trzy miasta stanowią w rzeczywistości jedno wielkie poprzecinane dwiema rzekami morze domów, z którego obecnie unoszą się płomienie i kłęby dymu.

Desperackie próby ratunku

Chińczycy zniszczyli wszystkie mosty. Utrudniło to Japończykom ostatnie operacje i opóźniło wkroczenie do Hankou. W pobliżu Szekau wybudowano prowizoryczny most, przez który przeszły na drugą stronę rzeki Yangtse kolumny japońskie.

Istniała obawa, iż Chińczycy zerwą groble i tamy na rzece Han, co groziło by poważnym niebezpieczeństwem całemu miastu wraz z międzynarodową koncesją. Zajęcie grobli na rzece Han przez Japończyków udaremniło zamiary chińskiego dowództwa.

Czang-Kai-Szek opuścił Hankou

Czang-Kai-Szek wraz z małżonką opuścił Hankau w poniedziałek. Pozostali przewódcy Kuomintangu opuścili miasto w nocy. Wojska chińskie przed wycofaniem się z miasta podminowały rzekomo prawie wszystkie gmachy państwowe.

Trzy cele japońskie po zajęciu Hankou

Ag. Domei donosi, iż Japonia po zajęciu Hankou będzie uprawiała politykę, opartą na poszanowaniu suwerenności i nienaruszalności terytorialnej Chin, starając się uzyskać jedynie gwarancję, iż ponowny konflikt z Chinami będzie niemożliwy. Japonia będzie dążyła do zacieśnienia współpracy pomiędzy Chinami, Mandżurią a Japonią. W tym celu będzie dążyła do wyeliminowania wszystkich wpływów, szkodzących harmonijnemu rozwojowi stosunków pomiędzy trzema państwami. Po drugie współpraca trzech krajów będzie dążyła do zwalczania wpływów komunistycznych. Po trzecie — będzie położony nacisk na rozwój stosunków, przy czym będzie stosowana zasada wolnego handlu.

Zbombardowana kanonierka angielska

Brytyjski attache morski zawiadomił rząd japoński, że kanonierka angielska „Sandpiper" została w poniedziałek około godz. 10 rano uszkodzona w okolicy Szangsa bombami 6 samolotów japońskich. Przeprowadzone przez admiralicję japońską śledztwo ustaliło, iż istotnie w tym miejscu i o tej godzinie samoloty japońskie bombardowały dżonki, przewożące chińskich żołnierzy.

Dyplomatyczne ubolewanie

Wiceminister spraw zagranicznych Horinuszi odwiedził ambasadora brytyjskiego w Tokio Craigi, wyrażając ubolewanie z powodu zbombardowania przez samoloty japońskie kanonierki brytyjskiej „Sand Piper".

Towarzystwo eksploatacji Chin południowych

Tokijskie koła gospodarcze i finansowe rozważają obecnie sprawę utworzenia towarzystwa dla eksploatacji Chin południowych. Towarzystwo to wzorowane ma być na utworzonych już dzięki współpracy państwa i wielkiego przemysłu towarzystwach dla rozwoju Chin północnych i Chin środkowych. Siedzibą nowego towarzystwa będzie Kanton, który stałby się podstawą japońskiej penetracji ekonomicznej w Chinach południowych. Pierwszym zadaniem towarzystwa byłaby odbudowa kolei, dróg i elektrowni, częściowo zniszczonych przez Chińczyków w czasie odwrotu.

30 dywizyj chińskich w pierścieniu wojsk japońskich

Wojska japońskie dokonały ruchu okrążającego na równinie Czinczeu, gdzie znajdują się liczne miasteczka, położone na północ od Hankau. Na przestrzeni tej znajdują się wojska chińskie w sile około 30 dywizyj. Wojska japońskie zaciskają coraz bardziej pierścień, otaczający Chińczyków. Część wojsk chińskich usiłuje ratować się ucieczką drogą wodną, płynąc na dżonkach w górę rzeki Yang-Tse. Dżonki te są ostrzeliwane przez samoloty japońskie, a częstokroć wpadają na miny, których zadaniem było utrudniać posuwanie się w górę rzeki okrętów japońskich.

Japończycy zajęli Tsungfa

Na froncie południowo-chińskim japońskie siły zbrojne wkroczyły do miasta Tsungfa, położonego o 52 km na północ od Kantonu.

Chińczycy opuścili Uhan

Władze wojskowe donoszą o opuszczeniu przez wojska chińskie miasta Uhan ze względów strategicznych.

Entuzjazm w Tokio po zajęciu Hankou

Po otrzymaniu wiadomości o zajęciu Hankou, w całej Japonii rozległ się ryk syren okrętowych, fabrycznych i należących do obrony przeciwlotniczej. Wykupiono w sklepach wszystkie flagi i lampiony. W Tokio odbył się olbrzymi pochód z udziałem różnych organizacyj, cechów, szkół i t. d.

Na granicy czesko-węgierskiej szaleje terror

Wdzięczność Węgier dla Polski, Niemiec i Włoch

Budapeszt, 26. 10. (PAT.) Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: Premier Imredy, udzielając przedstawicielom prasy komentarzy w sprawie noty węgierskiej, podkreślił, że akcja dyplomatyczna wszczęta przez wielkie mocarstwa, będące w przyjaznych stosunkach z Węgrami, a mianowicie przez Polskę, Niemcy i Włochy, przyczyniła się w znacznej mierze do złożenia nowych propozycji przez Pragę. Węgry żywią uczucie głębokiej wdzięczności dla tych trzech mocarstw.

Premier Imredy, przyjmując przedstawicieli prasy, oświadczył im co następuje na temat noty węgierskiej, wręczonej w Pradze: Nie tracimy nadziei, iż możliwym będzie załatwienie zagadnienia w drodze pokojowej. Jeżeli jednakże z jakichkolwiek względów nie udałoby się nam skłonić do przyjęcia propozycyj węgierskich prawdziwie pokojowych, wówczas rząd węgierski byłby niezwłocznie zdecydowany do zrealizowania swych słusznych postulatów wszystkimi środkami, jakimi rozporządza naród.

Węgierska Agencja Telegraficzna donosi z pogranicznych miejscowości, iż władze czeskie terroryzują ludność w Kassa, stosując kary więzienia od 4 do 8 dni za śpiewanie w kościele węgierskiego hymnu narodowego.

W miejscowości Ipolyszalka aresztowano i skazano na 14 dni więzienia 3 miejscowych mieszkańców za słuchanie emisji radia budapeszteńskiego.

Według opowiadania uchodźców, Czesi opuszczają już miejscowości nadgraniczne, wywożąc z sobą wszystko, co można zabrać.

Nad linią graniczną bez przerwy krążą samoloty czeskie, zapuszczając się częstokroć daleko wgłąb terytorium węgierskiego.

W wiosce rusińskiej Hetyen doszło do ostrych starć pomiędzy ludnością a oddziałem czeskich żołnierzy. Zbuntowani Rusini zaatakowali żołnierzy czeskich, strzelając do nich z karabinów i strzelb i zmuszając ich w końcu do wycofania się.

Zbuntowana ludność podpaliła liczne zabudowania. W okolicach Beregszaszu, pomimo obecności znacznych sił wojskowych czeskich, ruch powstańczy rozwija się w dalszym ciągu. Czesi kilkakrotnie używali przeciwko powstańcom karabinów maszynowych.

Premier w imieniu rządu dziękuje dr Wolfowi

za trudy nad odzyskaniem Śląska Zaolzańskiego

Warszawa, 26. 10. (PAT.) W odpowiedzi na pismo dra Leona Wolfa z dnia 7 b. m., wystosowane imieniem Związku Polaków w Czechosłowacji do prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, premier odpowiedział dr Wolfowi następującym pismem z dnia 25 października:

Wielce Szanowny Panie Prezesie.

Imieniem własnym i ludności polskiej Zaolzia, złożył Pan rządowi polskiemu na moje ręce wyrazy radości i szczęścia z przyłączenia rodzinnej Ziemi Zaolzańskiej do Macierzy, oraz zapewnienia gotowości dalszej, ofiarnej służby dla rozwoju mocarstwowości Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziękując za otrzymane pismo, będące wyrazem uczuć wiernych Synów Polski, przesyłam Panu Prezesowi, a na jego ręce wszystkim bojownikom Zaolzańskim, imieniem Rządu Polskiego i własnym wyrazy szczerego uznania i gorącego podziękowania za ofiary, poniesione dla wspólnej naszej Ojczyzny.

Przykład Waszych ofiar i trudów będzie dla całego społeczeństwa drogowskazem na szlaku, wiodącym ku wielkości Polski.

Zechce Pan Prezes przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku.

(—) Sławoj Składkowski
Prezes Rady Ministrów

Nowy Sejm i Senat

zostanie zwołany na 23 listopada

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.—l. r.) W kołach politycznych obiegają pogłoski, że w dniu 21 listopada ukaże się dekret p. Prezydenta, zwołujący nowy Sejm i Senat na 23 listopada.

Na pierwszym posiedzeniu izby ustawodawcze dokonają wyboru prezydium i zostaną odroczone do dnia 1 grudnia.

———

Plan zamachu

na prezydenta Brazylii

Rio de Janeiro, 26. 10. (PAT) Zbiegły z więzienia przywódca integralistycznej rewolty z 10 maja r. b. Belmiro Valverde został przed kilku dniami aresztowany i przewieziony na wyspę Ilha do Governador. — W mieszkaniu, gdzie się ukrywał, znaleziono list przebywającego w szpitalu więziennym b. por. Fourniera, również uczestnika ataku na pałac prezydenta. W liście tym Fournier omawia plany nowego zamachu.

Wobec tego przewieziono Fourniera z powrotem do więzienia, gdzie będzie mógł odbywać kuracje pod ściślejszym dozorem.

Dr Wolf

u premiera Składkowskiego

Warszawa, 26. 10. (PAT) Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dn. 25 października rb. starostę frysztackiego dr Leona Wolfa, b. prezesa Związku Polaków w Czechosłowacji.

Pogrzeb marsz. Schuschnigga

Wiedeń, 26. 10. (PAT.) Wczoraj w południe odbył się w Wiedniu na cmentarzu Hietzing pogrzeb marszałka polnego Schuschnigga, ojca b. kanclerza Austrii. Na pogrzeb przybyła żona b. kanclerza hrabina Fugger-Czernin, brat b. kanclerza i jego siostra, oraz 14-letni syn Kurt z pierwszego małżeństwa.

Areszt za bojkot wyborów

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.—l. r.) Sąd grodzki w Kłobucku wyrokiem z 18 bm. skazał Zdzisława Łempickiego z Ostrowca pow. częstochowski, na karę bezwzględnego aresztu za publiczne nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu do izb ustawodawczych.

Szarańcza

Porto Alegre, 26. 10. (PAT) Donoszą z powiatów Santa Maria, San Pedro, San Vicente i Julio de Castilhos, że ukazały się tam wielkie chmary szarańczy, która wszystko niszczy.

———

Polska placówka konsularna

w stanie Rio Grande do Sul

Kurytyba, 26. 10. (PAT) Konsul generalny R.P. w Kurytybie, Józef Gieburowski, złożył wizyty oficjalne w Porto Alegre, dokąd udał się celem zainstalowania pierwszej polskiej placówki konsularnej w stanie Rio Grande Do Sul, zamieszkałym przez blisko 100-tysięczną rzeszę wychodźców polskich.

Kolonia polska w Rio Grande Do Sul z wielkim zadowoleniem i radością powitała fakt otwarcia tak bardzo potrzebnej placówki konsularnej, urządzając w Porto Alegre serdeczne powitanie dla konsula generalnego z Kurytyby i wicekonsula Wróblewskiego, pierwszego kierownika nowo powstałej placówki konsularnej w Porto Alegre.

Konsul generalny Gieburowski wydał bankiet dla zarządów porto-alegreńskich towarzystw polskich i przyjęcie dla miejscowej prasy. W tych dniach konsul generalny z Kurytyby złożył również wizyty oficjalne władzom rządowym w Santa Catharinie i odwiedził szereg ośrodków wychodźtwa polskiego.

Ford — optymista

twierdzi, że nigdy nie będzie wojny

Deaborn, (stan Michigan), 26. 10. (PAT) Na pokazie dla prasy nowych modeli samochodów, Ford oświadczył: „Wojny już nigdy nie będzie. Narody opamiętały się i zrozumiały błahość konfliktów".

Następnie Ford dał wyraz swemu optymizmowi co do perspektywy interesów na r. 1939 i wyraził pogląd, że w ciągu najbliższych miesięcy produkcja ulegnie zwiększeniu.

Zerwanie traktatu

francusko-syryjskiego

Damaszek, 26. 10. (PAT) W całej Syrii panuje nastrój podniecenia, spowodowany wiadomością, jaka nadeszła z Paryża, o zamiarze Francji wprowadzenia takich zmian do traktatu franko-syryjskiego, które są równoznaczne z jego zerwaniem.

W kołach narodowych twierdzą, że choć Syria jest bardzo zaangażowana w wypadkach palestyńskich, to jednak w każdej chwili gotowa jest bronić swych praw.

Mówią również, że teraźniejszy prezydent H. Al-Atassi może być zmuszony do zrzeczenia się swego stanowiska.

Graniczny ruch kolejowy

między Polską i Czechosłowacją

Warszawa, 26. 10. (PAT.) W ruchu kolejowym polsko - czechosłowackim do tej pory obowiązują następujące ograniczenia przewozowe.

Ruch osobowy i bagażowy podjęty jest tylko na przejściach: Zwardoń, Sucha Hora, Muszyna i Ławoczne i ruch towarowy na tych przejściach, jak też na nowych przejściach: Bogumin, Szumbark, Gnojnik i Mosty Śląskie.

Pozostałe przejścia z kolejami czesko-słowackimi, a mianowicie: Łupków, Sianki i Woronienka, są nadal zamknięte.

Przez powyżej podane otwarte dla ruchu towarowego przejścia: Bogumin, Szumbark, Gnojnik, Mosty Śląskie, Zwardoń, Sucha Hora, Muszyna i Ławoczne, przyjmują koleje czeskosłowackie tylko przesyłki, przeznaczone do Czechosłowacji, nie zaś tranzytem przez Czechosłowację wobec nie otwarcia dotąd przejść czeskosłowacko-niemieckich i czeskosłowacko-węgierskich. Jedynie tylko dla ruchu osobowego z przesiadaniem otwarte są przejścia czeskosłowacko-węgierskie przez Parkan-Szob i Filakowo-Samoskoeuj-falu.

———

Ratyfikacja paktu

angielsko-włoskiego

Londyn, 26. 10. (PAT.) Dzisiaj rano odbyło się posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem Chamberlaina. Obecność lorda Halifaxa, który całą noc znajdował się w drodze, by przybyć do Londynu z Edynburga, zdaje się wskazywać — zdaniem Reutera — iż ministrowie omówili sytuację w Europie Środkowej oraz możliwość ratyfikacji w najbliższej przyszłości paktu angielsko-włoskiego.

Sprawa ta prawdopodobnie będzie przedyskutowana jutro na zwykłym tygodniowym posiedzeniu gabinetu.

40.000 uchodźców

w 12 obozach czeskich i morawskich

Praga, 26. 10. (PAT) Według tymczasowych obliczeń władz administracyjnych, przeprowadzanych na podstawie przymusowego meldowania osób, przebywających na terenach, odstąpionych przez Czecho-Słowację, ilość uchodźców, przebywających w Czechach i Morawach wynosi około 40.000. Uchodźcy zgrupowani są częściowo w 12 obozach utworzonych w różnych miejscowościach.

Osiemnaście osób zginęło

w katastrofie lotniczej

Melburn, 26. 10. (PAT) Samolot pasażerski, utrzymujący komunikację na trasie Melburn—Adelaida roztrzaskał się skutkiem gęstej mgły o masyw skalny Dandenong w odległości 26 km od Melburn.

14 pasażerów oraz 4 członków załogi poniosło śmierć na miejscu.

Wśród zabitych znajduje się b. australijski minister handlu Hawker.

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.—l. r.) Malicka Sawanowa Nowakowska wczoraj w zakładzie SS. Elżbietanek powiła córkę

PRZECIW UPOROM I BOJKOTOM PARTYJNYM

Wygłoszona w niedzielę mowa premiera objęła odpowiedź na „jedno tylko pytanie" — jak się generał Sławoj-Składkowski wyraził — na pytanie, na które szef rządu uznał „za swój obywatelski obowiązek odpowiedzieć szczerze, bez osłonek". Cofnął się gen. Sławoj-Składkowski pamięcią do ery przedrozbiorowej w dziejach Polski, przypomniał najbardziej ponurą kartę w tych dziejach: okres „liberum veta", kiedy to również wszystko, co nie dogadzało przywódcom braci szlacheckiej obkładano bojkotem: nie pozwalam!

Były to czasy, kiedy także szermowano w imię fałszywie pojmowanego pojęcia „wolności", ba, nawet „złotej wolności"; nadużywano jednak tego pojęcia do — warcholenia, do — negacji, do — bojkotu. Więc bojkotowano tak zawzięcie, że lata, lat dziesiątki mijały, a izby ustawodawcze nie były w stanie podejmować żadnych uchwał, uchwalać podatków, dokonywać zaciągów do wojska itd. Następstwa były, jak wiemy, okropne... Siła i znaczenie Polski malały, rozkład wewnętrzny natomiast wzrastał. Pogrążona w chaosie Polska stała się łupem państw ościennych... Bojkot w imię „złotej wolności" partyj opozycyjnych doprowadził Polskę do utraty wolności.

Toteż nam, nauczonym tymi tragicznymi doświadczeniami, mówi szef rządu wolnej Polski:

— „Nie ma dziś czasu na upory i bojkoty partyjne! Baczmy, abyśmy tymi ślepymi bojkotami nie zbojkotowali potęgi Rzeczypospolitej!" — Wskazuje nam nasze geopolityczne położenie, naszą obecną rzeczywistość, naszą drogę wśród kłębowiska sprzecznych nurtów, dzielących świat cały:

— „Przodkowie nasi osiedli na skrzyżowaniu dróg Europy, gdzie możliwa jest jeno klęska lub zwycięstwo. Klęsk mieliśmy już dosyć w ciągu wieku ubiegłego. Teraz chcemy zwycięskiego, potężnego bytowania Polski, chcemy być silni!"

Kto objął, kto przewodzi, kto wskrzesza w tych ciężkich a doniosłych chwilach naszej obecnej rzeczywistości ponure widmo owego bojkotowego „liberum veto"?

Czy oracz polski, czy robotnik w fabryce, rzemieślnik przy warsztacie, kupiec za ladą, pracownik umysłowy za biurkiem?

Nie!

Generał Sławoj-Składkowski nie uważa naszego chłopa i robotnika, naszego świata pracy fizycznej i umysłowej, naszej inteligencji zawodowej, za zdolna do tak obłędnej akcji, jak bojkotowanie własnego państwa i negacja wobec tak doniosłych aktów państwowych, jak wybór ciał prawodawczych.

Pomysły bojkotowe lęgną się w głowach przywódców partyjnych. Tak jak ongi, przed wiekami, „przywódcy braci szlacheckiej" obkładali bojkotem to, co im „nie dogadzało" — tak obecnie również i przywódcy starych, na przeżytych już doktrynach opartych partii, próbują taktyki bojkotu, starają się hasła bojkotowe wszczepiać w doły społeczne.

Prym dzierży tu garść przywódców endeckich. Generał Składkowski wyraźnie na nich wskazuje. Nie od dziś przypada im ta smutna rola dziedziców tragicznej tradycji XVIII stulecia. „Bojkotowali oni całą pracę dla państwa Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego i bojkotują do dziś dnia wszystko, co w Polsce nie odpowiada ich celom. W przededniu wielkiego zwycięstwa Marszałka Piłsudskiego, w sierpniu 1920 roku, endeccy przywódcy pakowali swoje kufry, uciekając z Warszawy na zachód. Z pogardą patrzyli na nich chłopi i robotnicy, walczący o wolność Polski".

Dziś ci sami przywódcy znowu próbują montować „front bojkotowy" w Polsce.

Lecz czyż ta obłędna myśl, wskrzeszająca pierwowzór z najbardziej smutnych czasów Polski, chylącej się ku upadkowi i pogrążającej się w bezwład i chaos wewnętrzny — zdoła sobie utorować drogę do strzech wiejskich, izb robotniczych, mieszkań naszej inteligencji pracującej? Gen. Składkowski wypowiada pogląd, że te zamierzenia przywódców t. zw. opozycji spotkają się ze zdecydowanym odporem szerokich warstw naszego społeczeństwa, że „bojkot wyborów, prowadzony w groteskowym, karykaturalnym wysiłku trzech sztabów: endeckiego, socjalistycznego i ludowego, że tak bojkot nie uda się!"

Bo bojkot instytucji własnego państwa jest bronią słabych, zgorzkniałych i zawiedzionych — a lud polski zaprawdę nie chce posługiwać się taką bronią!

I dlatego też dnia 6-go listopada każdy Polak, rozważywszy w swym sumieniu obywatelskim pytanie: „głosować czy nie głosować", znajdzie jedyną odpowiedź:

— Będę głosować!

Bojkot nie uda się. Wysiłkowi „trzech sztabów partyjnych" przeciwstawi społeczeństwo postawę czynną i odpowie przywódcom partyjnym słowami Sławoja-Składkowskiego:

— „Nie ma dziś czasu na upory i bojkoty partyjne". Z. P.

Katowicki teatr im. Wyspiańskiego
organizuje stały zespół dla Śląska Zaolzańskiego

Katowice, 26. 10. (PAT.) W związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Państwa Polskiego, rozszerza teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach zasięg swojej działalności na wszystkie te miejscowości Śląska Zaolzańskiego, w których techniczne urządzenia sal teatralnych, scen oraz garderób, pozwolą na urządzenie przedstawień zawodowego teatru.

Wchodzą tu w grę miejscowości: Frysztat, Karwina, Orłowa, Bogumin, trzyniec i Jabłonków.

Dyrekcja teatru katowickiego weszła w bezpośredni kontakt z Macierzą Szkolną na Śląsku Zaolzańskim, które to towarzystwo podjęło się organizowania wszystkich przedstawień teatru polskiego z Katowic, a więc dramatycznych, operowych i operetkowych.

Z uwagi na duże odległości, dzielące Katowice od wszystkich wymienionych miejscowości Śląska Zaolzańskiego, będą się odbywały wyjazdy teatru katowickiego w sezonie bieżącym w sposób sporadyczny, natomiast w sezonie przyszłym, rozważana jest konieczność założenia takiej filii teatru polskiego z Katowic w Cieszynie z przeznaczeniem tego zespołu teatralnego dla Śląska Zaolzańskiego.

W myśl życzeń Śląskiej Macierzy Szkolnej, podstawę pracy polskiego teatru na Śląsku Zaolzańskim będzie stanowił przede wszystkim repertuar, opierający się na twórczości polskiej.

Kraków uczcił Belinę-Prażmowskiego
Aleja i fundusz stypendialny im. Beliny

Kraków, 26. 10. (PAT) Pragnąc w sposób trwały uczcić pamięć po zmarłym twórcy odrodzonej kawalerji polskiej, Rada m. Krakowa uchwaliła jednomyślnie utworzyć Fundusz im. pułk. Władysława Beliny-Prażmowskiego w wysokości 10.000 zł., od którego odsetki przeznaczone zostaną na stypendia dla studentów Akademii górniczej w Krakowie. Ponadto uchwalono przemianować ulicę „Osiedle Oficerskie" na „Aleję Beliny-Prażmowskiego".

Wycieczka ludności zaolzańskiej
złoży hołd P. Prezydentowi i Marszałkowi

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.—l. r.) W dniach od 10—12 listopada br. bawić będzie w Warszawie wycieczka ludności ze Śląska Zaolzańskiego w liczbie około 1000 osób. Wycieczka przybywa do Warszawy na Święto Niepodległości i złoży hołd p. Prezydentowi i p. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. Ludność Warszawy otworzy niewątpliwie swoje serca dla tych najmilszych gości i przyjmie ich z taką serdecznością, na jaką sobie dobrze wobec całej Polski zasłużyli.

Rozłam w pomorskim Str. Narodowym
Część członków przeszła do N. O. R.

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.—l. r.) Jak donoszą z Pomorza w szeregach tamtejszego Stronnictwa Narodowego nastąpił rozłam, w którego wyniku znaczna cześć młodych działaczy znalazła się w Narodowej Organizacji Radykalnej.

Organizacja ta jest odpowiednikiem Falangi w Warszawie. Do N. O. R. przystąpiły w paru miejscowościach oddziały Związku Zawodowego Praca Polska oraz sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego w powiatach: chojnickim, grudziądzkim, starogardzkim i sempolińskim.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Przeważnie chmurno i mglisto. Miejscami zanikające drobne opady. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry północno-wschodnie i wschodnie. Widzialność słaba z powodu mgieł.

Znamienna mowa Halifaxa

Rozwiązanie problemu czeskiego warunkiem pokoju w Europie

Londyn, 25. 10. (PAT) Minister spr. zagr. Halifax wygłosił przemówienie w Edynburgu, w którym poruszając kryzys czechosłowacki oświadczył, iż świat stał przed alternatywą: wojny i zniszczenia Czechosłowacji, lub rozwiązania na podstawie warunków, któ re znamy.

Rząd brytyjski — oświadczył Halifax — wraz z Francją użył całego swojego wpływu, by osiągnąć pokojowe rozwiązanie. Wszystkim, którzy krytykują wybór, jaki został dokonany w celu uniknięcia ogólnej wojny, można odpowiedzieć, iż nie mogłyby ochronić Czechosłowacji przed zniszczeniem. W razie wybuchu ogólnej wojny Czechosłowacja, pomimo niesłychanych poświęceń i wielkiej straty życia ludzkiego, w końcu nie mogłaby utrzymać granic, dla których obrony wszczęłaby wojnę.

Wspominając o wspólnej deklaracji Chamberlaina i Hitlera, Halifax podkreślił znaczenie zawartych w niej słów. Jesteśmy obecnie świadkami rewizji traktatu wersalskiego, co było przewidziane w pakcie Ligi Narodów, ale dotychczas nie było stosowane.

Rząd węgierski prowadzi obecnie rokowania z rządem czechosłowackim i mamy nadzieję, iż zostanie osiągnięte słuszne porozumienie, które usunie lub zmniejszy tarcia rasowe. Uznajemy, że Węgry posiadają usprawiedliwione pretensje i ufamy, iż zostanie znalezione sposób ich zadośćuczynienia.

Jeżeli jednakże — powiedział Halifax — W. Brytania ma w całej pełni odegrać swą rolę w dziele zapewnienia pokoju, musi mieć możność przemawiania w sposób, nadający specjalną wagę jej słowom. Jednostronne zbrojenia, podobnie jak i jednostronne rozbrojenie, są równie niemożliwe i nie przyczyniają się do sprawy pokoju. I dlatego musimy pójść drogą, jaką już od szeregu miesięcy kroczą kraje kontynentalne. Nie mamy powodu obawiać się napaści, ale jeżeli inne narody uważały, iż powzięcie tego rodzaju zarządzeń jest rosądne, nie powinny zwracać się teraz do nas z wyrzutem, iż naśladujemy ich przykład.

Jeżeli mamy rzeczywiście wyprowadzić świat na spokojniejsze wody, musimy szczerze zdać sobie sprawę z trzech możliwości. Pierwsza z nich jest wojna, druga — zbrojny pokój, trzecia — pokój, oparty na porozumieniu. Możliwym jest, iż osiągnięcie prawdziwego pokoju będzie wymagało przejścia przez okres zbrojnego pokoju.



Domagają się wszczęcia dochodzeń przeciw Beneszowi i b. ministrom

Linz, 25. 10. (PAT) Jak podaje dziennik „Volksstimme" z Budziejowic, kolportowane są tam w wielkiej liczbie ulotki, domagające się m. in. rozwiązania wszystkich stronnictw politycznych w Czecho-Słowacji, rozwiązania lóż masońskich, niezwłocznego rozstrzygnięcia sprawy żydowskiej i usunięcia emigrantów żydowskich. Ulotki te żądają również wszczęcia dochodzenia w sprawie działalności b. prezydenta Benesza i b. ministrów.

Czesi wysadzają mosty na pograniczu węgierskim

Budapeszt, 25. 10. (PAT) Według wiadomości nadeszłych z nad granicy, w nocy z soboty na niedzielę słyszano wybuchy pod Berehowem i Tiszaujlak oraz nieustanną strzelaninę od strony Berehowa. Nieznani sprawcy wysadzili w powietrze w trzech miejscach linię kolejową Nagyszeoelloes—Berehowo.

Opowiadają, że oficerowie czescy grożą żołnierzom narodowości słowackiej zemstą na członkach ich rodzin, o ile zdezerterują oni za granicę. Celnicy czescy ewakuowali koszary w Ipolyszakallos. Zgłodniałe grupy żołnierzy czeskich krążą po wsiach w poszukiwaniu żywności. Dwaj żołnierze narodowości węgierskiej zbiegli ze szpitala w Berehowie, opowiadają, że Czesi w dalszym ciągu b. czynnie ewakuują miasto. Pod Tiszaujlak wysadzili oni podstawy betonowe dla artylerii, a między rzeką Tiszą i granicą rumuńską ewakuowali 14 wiosek.

Prasa czeska dąży do ścisłej współpracy z polityką Niemiec

Praga, 25. 10. (PAT) Prasa czeska, nawiązując do deklaracji premiera Syrovy'ego, ujętej w formie wywiadu z przedstawicielem agencji urzędowej, nie zawierającej zresztą żadnych konkretnych elementów, omawia sytuację międzynarodową Czechosłowacji i przyszłą politykę zagraniczną rządu praskiego.

Dzienniki podkreślają z jednej strony, że polityka czeska zarówno ze względów ogólnych jak i gospodarczych iść będzie musiała po linii ścisłej współpracy z rządem Rzeszy. Z drugiej zaś strony sugerują, że Czechosłowacja stać się może cenną współpracowniczką dla polityki niemieckiej.

Na łamach niezależnego organu umiarkowanego „Narodni Politika" zabiera głos publicysta Bauer, który, rozważając zagadnienie bezpieczeństwa Czechosłowacji na przyszłość i gwarancje jej nowej granicy, wyraża przekonanie, że centralnym i decydującym elementem w tej mierze będzie bezpośrednia współpraca niemiecko-czeska zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej.

„Narodni Listy" stwierdzają w artykule wstępnym, że nowa polityka zagraniczna Czechosłowacji opierać się winna na realnych założeniach sytuacji, jaka wytworzyła się dziś w Europie środkowej. Nowe granice i porozumienie dawnych przeciwników stworzyły bowiem położenie zupełnie odmienne, niż dotychczasowe, i ściśle dostosowanie się polityki czechosłowackiej do tego stanu rzeczy dać może trwałe podstawy dla jej nowych koncepcyj.

29 bm. wielkie zebranie członków Związków Niepodległościowych

NIEPODLEGŁOŚCIOWCY!

Związki zrzeszone w Radzie Związków Niepodległościowych: Legioniści, Peowiacy, Obrońcy Lwowa, Sybiracy, Weterani b. Armii Polskiej we Francji, Więźniowie Ideowi, Powstańcy Śląscy, Harcerzy z czasów walk o Niepodległość, Zarzewiacy skupienia lwowskiego, organizują wielkie zebranie wszystkich członków wyżej wymienionych związków z terenu miasta Lwowa.

Zebranie to odbędzie się 29 b. m. punktualnie o godz. 16, w remizie tramwajowej przy ul. Gródeckiej.

Przemawiać będą dr Stanisław Ostrowski, prezes Rady Związków Niepodległościowych i prezes Związku Obrońców Lwowa, przedstawiciel Związku Weteranów Armii Polskiej we Francji, przedstawiciel Sybiraków, przedstawiciel b. Więźniów Ideowych i dr Bronisław Wojciechowski, prezes Okręgu Związku Legionistów.

Udział w zebraniu mogą brać wszyscy członkowie wymienionych związków z rodzinami oraz wprowadzeni przez członków sympatycy ruchu niepodległościowego.

Szczegółowe zarządzenia wydadzą poszczególne organizacje we własnym zakresie.

Poseł węgierski u min. Becka

Warszawa, 25. 10. (PAT) Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przyjął w dn. 24 października br. posła węgierskiego Dehory, który wręczył p. Ministrowi odpis noty rządu węgierskiego, przesłanej rządowi czesko-słowackiemu w dniu 23 bm.

Zebrania przedwyborcze dr Zdzisława Stahla w okręgu nr. 63

W niedzielę dn. 23 b. m. odbył się w Brzeżanach w sali Sokoła wiec przedwyborczy, zwolany przez OZN, na którym wygłosił przemówienie kandydat dr. Zdzisław Stahl.

Wiec zgromadził przedstawicieli społeczeństwa polskiego w Brzeżanach i gmin okolicznych w liczbie ok. 600 osób i odbył się pod przewodnictwem insp. Meyera.

Po południu odbyło się zebranie przedwyborcze w gminie Wąsowiczówka.

W poniedziałek zebrania przedwyborcze, zwołane przez OZN, odbyły się w Załoścach i Olejowie. Na obu tych zebraniach, obesłanych licznie przez ludność polską, przemawiał dr. Zdzisław Stahl.

Niemcy co raz energiczniej domagają się zwrotu kolonii

Berlin, 25. 10. (PAT) Manifestacje na rzecz niemieckich postulatów kolonialnych trwają w dalszym ciągu.

Po obchodzie w Berlinie 60 rocznicy urodzin generała von Eppa, szefa ligi kolonialnej, w koszarach pułku policji odbyła się uroczystość wojskowa, polegająca na przekazaniu pułkowi tradycji dawnych niemieckich wojsk kolonialnych w Afryce wschodniej. Gen. v. Kamptz wygłosił przy tej okazji przemówienie, w którym m. in. oświadczył: „Niemiecka policja zobowiązuje się podtrzymać idee kolonialne. Oznacza to również: gotowość do ponownego zrealizowania tej tradycji w chwili, gdy wódz wyda odpowiedni rozkaz".

Ambasador R. P. Raczyński u Patriarchy Mirona

Bukareszt, 25. 10. (PAT) Ambasador R. P. Roger Raczyński, złożył wczoraj wizytę premierowi Rumunii, patriarsze Mironowi Cristea, z którym odbył półtoragodzinną rozmowę.

Szczegóły noty węgierskiej do Czechosłowacji

Plebiscyt na spornych terytoriach — Żądanie prawa samostanowienia dla narodów — Włochy, Niemcy i Polska sądem rozjemczym

Budapeszt, 25. 10. (PAT) Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje:

Poseł węgierski w Pradze wręczył dziś w godzinach południowych rządowi czeskiemu notę rządu węgierskiego, zawierającą szczegółową odpowiedź na ostatnią propozycję czeską.

Rząd węgierski, powołując się w swej nocie na oświadczenie rządu czeskiego, że propozycja czeska, wręczona w sobotę, służy za podstawę do nowych ogólnych pertraktacyj, oraz że jest zastrzeżona możliwość późniejszych modyfikacyj, oświadcza co następuje:

1) Rząd węgierski stwierdza z zadowoleniem, że co do poważnej części węgierskich żądań doszło już między obu rządami do uzgodnienia poglądów, dlatego też proponuje, by wojska węgierskie w ograniczonym czasie mogły zająć terytoria, co do których nie ma różnicy zdań. Dalsze zwlekanie uważałby rząd węgierski za bezwzględnie nieuzasadnione.

2) Rząd węgierski stwierdza w dalszym ciągu, że między obu rządami istnieją jeszcze ciągle zasadnicze różnice zdań, a to w pierwszym rzędzie ze względu na doniosłe znaczenie terytoriów, które mają być wyłączone od rewindykacji. Różnice zdań istnieją przede wszystkich co do tych miast, które z wyjątkiem Bratysławy posiadały w roku 1918 przeważającą większość węgierską. Wobec tego jest rzeczą oczywistą, że Węgry nie mogłyby z nich zrezygnować, nawet działając w du postanowień monachijskich. Mimo to rząd węgierski jeszcze raz pragnie dać dowód swojej najdalej idącej pokojowości, dlatego też proponuje odbycie plebiscytów na tych częściach terytoriów, które znajdują się między proponowaną przez Węgry etnograficzną linią graniczną a między linią graniczną, zaproponowaną przez czechosłowacki. Plebiscyt musiałby zostać ukończony do 30 listopada r. b. W plebiscycie mogłyby wziąć udział tylko te osoby, które 28 października 1918 roku mieszkały na omawianych terytoriach, albo przed tym terminem tam się urodziły, lub ich potomkowie. Dołączona do noty mapa dzieli kwestionowane jeszcze przez oba rządy terytoria na osiem odcinków. Plebiscyt na tych odcinkach miałby być przeprowadzony odrębnie. Wojska czeskie powinny te terytoria opróżnić do 1 listopada, a administracje powinny oddać do 15 listopada organom międzynarodowym. Ponieważ w Bratysławie w roku 1918 żadna narodowość nie posiadała absolutnej większości, co do tej kwestii rząd węgierski proponuje specjalne rozmowy, które by nastąpiły po obecnych pertraktacjach w związku z ostatecznym wytyczeniem linii granicznej, zapewne mniejsze rozbieżności poglądów, raczej o znaczeniu lokalnym, można byłoby załatwić drogą bezpośrednich pertraktacyj między obu rządami.

3) Życzeniem rządu węgierskiego jest położyć podstawę pod tak trwałe uregulowanie stosunków, które umożliwiłoby pokojową współpracę między wszystkimi ludami, zamieszkującymi tę część środkowej Europy. Ale, stwierdza nota, zdaniem rządu węgierskiego, cel ten można by było tylko wtedy osiągnąć, gdyby wszystkim narodowościom i oczywiście także karpatorusom dana była możliwość, by same zadecydowały o swoim losie drogą plebiscytu pod nadzorem międzynarodowym. Węgry tylko po spełnieniu tego warunku mogły by przyjąć gwarancję nowych granic Czechosłowacji.

4) Jeżeliby rząd czechosłowacki nie był w możności przyjąć wyżej wspomnianych projektów plebiscytów, rząd węgierski byłby ze swej strony gotów, jeśli chodzi o całe sporne terytorium łącznie z Bratysławą, oraz kwestię wspomnianego w trzecim punkcie zrealizowania prawa samostanowienia narodów, poddać się orzeczeniu sądu rozjemczego. Rolę sądu rozjemczego w zachodnich częściach wykonywałyby Włochy i Niemcy, zaś w sprawie części terytoriów, leżących na wschodzie decydować miałby sąd rozjemczy, w którym obok Włoch i Niemiec wzięłaby udział również Polska. Obie strony uprzednio powinny oświadczyć, że poddają się wyrokowi sądu rozjemczego.

W końcu noty rząd węgierski wskazuje na niebezpieczne naprężenie, jakie powoduje obecna sytuacja, poza tym również na okoliczność, że w ciągu 48 godzin odpowiedział na propozycję czechosłowacką i daje wyraz nadziei, że rząd czeski będzie działał z podobną szybkością.

Poseł węgierski w Pradze w czasie oddawania noty również osobiście wskazał na potrzebę szybkiej decyzji, wobec czego czechosłowacki minister spraw zagr. wyraził nadzieję, że rząd czechosłowacki odpowie w jak najkrótszym czasie.

Nowe prowokacje czeskie

Bojówki komunistyczne rzucają granaty na terytorium polskie

Mor. Ostrawa, 25. 10. (PAT) Ubiegłej nocy bojówki czeskie, złożone w przeważnej części z czeskich komunistów, usiłowały prowadzić robotę dywersyjną na pograniczu polsko-czeskim na Śląsku, w okolicach Szumbarku i Pietwałdu, uzbrojone w granaty ręczne grupy wyrostków krążyły nad granicą polską. W okolicach Szumbarku w kilku punktach rzucono na stronę polską grfanaty ręczne. W Szonowie, pogranicznej gminie w powiecie frydeckim, bojówki czeskie obrzuciły granatami ręcznymi dom znanej rodziny polskiej, zajmującej czołowe stanowisko w polskim ruchu narodowym w powiecie frydeckim.

Nad granicą polską odbywają się od kilku dni skierowane przeciwko Polsce manifestacje czeskich organizacyj nacjonalistycznych.

Posłowie Śląska Cieszyńskiego z nominacji P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 25. 10. (PAT) Zarządzeniem z dn. 23 bm. na podstawie art. 3 dekretu o zjednoczeniu ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzecząpospolitą Polską, P. Prezydent Rzplitej powołał na posłów do sejmu śląskiego: dr. Franciszka Bajorka, koncypienta adwokackiego we Frysztacie, ks. Józefa Bergera, pastora w Cieszynie zachodnim, Augustyna Łukosza, emer. funkcjonariusza kolej. w Łąkach, i Rudolfa Paszka, dyr. szkoły wydziałowej w Jabłonkowie.

Metoda intryg i kłamstwa musi zawieść

Zawodowe mąciwody z „Expressu Wieczornego" poczuły się dotknięte artykułem „Dziennika Polskiego", potępiającym dywersyjne manewry wyborcze klasowych agitatorów. Zabawnie wygląda sensacyjna popołudniówka, obliczona wyłącznie na zysk, która przybiera pozę obrońcy ideałów świata pracy. Za parawanem tej uroczystej pozy kryją się, jak zwykle, intrygi i małostkowe rachuby. „Express" nie może zapomnieć, że już przy poprzednich wyborach w r. 1935 przepadł we Lwowie rzekomy kandydat pracowników, osobiście bardzo bliski wydawnictwu i redakcji „Expressu". Ponieważ wysunięcie tego kandydata było obecnie niemożliwe, postarano się o inną kandydaturę, równie niefortunną.

„Express Wieczorny" próbuje wmówić naiwnym czytelnikom, że Obóz Zjednoczenia Narodowego popełnił „błąd wyborczy", nie wysuwając kandydatów ze „świata pracy". Przy tej okazji „Express" mija się — delikatnie mówiąc — z prawdą, skoro pisze, że introligator Semkowicz, czołowy kandydat OZN w Okręgu 71 — jest dyrektorem „Książnicy-Atlas". Zdziwieni tą rewelacją, zatelefonowaliśmy do „Książnicy-Atlas", która stwierdziła fałszywość wiadomości podanej przez „Express". Idzie tu jednak nie tylko o błędne informacje. Ponieważ zawód introligatorski p. Semkowicza, jako niewątpliwego przedstawiciela świata pracy, był „Expressowi" niewygodny, więc dodano rangę dyrektorską, żeby wykazać, że p. S. to burżuj, a nie pracownik. Oto są metody, które muszą wzbudzać odrazę, nieufność i przekonanie o złej woli rzekomych obrońców „świata pracy".

Uniesiony fantazją wyborczą „Express Wieczorny" oblicza już tysiące głosów, które padną na p. Rudnickiego, jako przedstawiciela pracowników. Zwracamy uwagę, że „Express" już raz puścił się na obliczanie głosów, które miały paść na „bezkonkurencyjnego" kandydata, jednego z sędziwych profesorów U. J. K., jednakże przepowiednia „Expressu" sromotnie zawiodła. Sądzimy, że i w ostatnim wypadku jasnowidztwo „expressowej" Sybilli okaże się nie wiele więcej warte.

Amb. Wieniawa-Długoszowski u ministra Ciano

Rzym, 25. 10. (PAT) Ambasador R.P. przy Kwirynale Wieniawa-Długoszowski odbył dziś rozmowę z ministrem spraw zagr. Ciano.

Min. Kościałkowski na Wileńszczyźnie

Wilno, 25. 10. (PAT) W dalszej swej podróży inspekcyjnej minister opieki społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski w towarzystwie wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego w dn. 24 bm. w godzinach rannych przybył do Święcian, po odbyciu konferencji ze starostą Dworakiem przyjął delegację zarządów Związków sfederowanych w P.Z.O.C

Rezygnacja gen. Żeligowskiego?

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł. — I. r.) W Wilnie kursuje pogłoska, że nie jest wykluczone, iż gen. Żeligowski zrzeknie się jeszcze kandydatury do sejmu w okręgu miasto Wilno. W tym wypadku byłaby wystawiona kandydatura jego do senatu w Wilnie.

Antyżydowski kurs w Słowacji

Białogród, 25. 10. (PAT) W rozmowie z korespodentem dziennika „Politika" naczelny redaktor „Slovaka" Sidor oświadczył, że sprawa żydowska w Słowacji stanowi zagadnienie poważne.

Nowy sejm słowacki po swoim pierwszym zebraniu się będzie musiał niezwłocznie rozpatrzyć ustawę żydowską. W ustawie tej zostanie przeprowadzony wyraźny podział między ludnością chrześcijańską i żydowską.

Zdaniem Sidora, Żydzi stanowią awangardę komunistów i masonów.

U lekarza „chorych dusz i nerwów"

„W ciągu czterech lat uleczę społeczeństwo polskie"

mówi wynalazca systemu psycho-fonicznego dr Radwan

Przed czterema miesiącami prasa doniosła w obszernych artykułach i wywiadach o powrocie do kraju dr Radwana, twórcy systemu psychofonicznego. Na czym polega ten system i jakie są jego właściwości lecznicze?

Otóż można go określić, jako mechaniczną gimnastykę psychiczną przy pomocy sugestywnych płyt dźwiękowych, która usuwa apatię, depresję, brak woli i skupienia, lękliwość, poczucie niższości, przewrażliwienie, niepokój, bezsenność, jąkanie się, różne nałogi i t. d.

Działanie psychofonii opiera się zaś na założeniu, że każde wyobrażenie, pojawiające się w naszym mózgu wywołuje pewne drgnienia i fale (wibracje). W ten sposób na obiekt leczniczy przenoszą się nie tylko fale dźwiękowe wymawianych formuł sugestywnych i muzyki, lecz również fale, identyczne z tymi, które powstają w mózgu osoby sugestionującej. Wynik nie jest przy tym uzależniony od nastawienia woli sugerowanego, gdyż płyta sugestywna działa bezpośrednio na podświadomość i efekt otrzymuje się automatycznie.

W leczeniu systemem psychofonicznym, dr Radwan stosuje trzy rodzaje płyt: 1) energetyczne, stosowane rano po przebudzeniu się, stanowiące niejako zastrzyk witamin psychicznych i wyzwalające wzgl. pobudzające energię; 2) wypoczynkowe (odprężające) — stosowane wieczór i mające „wyłączyć motor psychiczny" — i 3) regeneracyjne, stosowane bezpośrednio przed zaśnięciem, uruchomiające nasze siły wewnętrzne odporne i ochronne.

Zwróciliśmy się jednak bezpośrednio do dr Radwana, który bawi właśnie obecnie we Lwowie i ma wystąpić we czwartek w Teatrze Rozmaitości z wieczorem eksperymentalnym. Zamieszkał w hotelu George'a, tam też zastaję go w kawiarni przy śniadaniu, a raczej odciągam go od śniadania, gdyż przerywa je i prosi mnie na górę.

Oczywiście zaczynam od pytania, które stawia każdy lwowianin.

— Czy łączy coś p. Doktora ze Lwowem?

— Ależ oczywiście — i to bardzo wiele. Właśnie we Lwowie stawiałem pierwsze kroki w mej dziedzinie i tu też wygłosiłem przed 28 laty, jako 18-letni młodzieniec swój pierwszy odczyt w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. p. t. „Sugestia na jawie i w doświadczeniu". Byłem wówczas studentem I roku filozofii U. J. K. Recenzję o nim, bardzo obszerną i pochlebną napisała wówczas „pierwsza moja pacjentka" — Gabriela Zapolska. Poza tem jestem Małopolaninem, gdyż urodziłem się w Turce, co zresztą przy każdej sposobności z prawdziwą przy jemnością podkreślam.

— Słyszeliśmy, że p. Doktor przebywał przez dłuższy czas za granicą, a m. i. w Indiach.

— W Polsce byłem nieobecny przez 12 lat. Najdłużej byłem w Anglii, skąd na zaproszenie W. Komisarza Kahnouna wyjechałem do Indyj, gdzie przebywałem dłuższy czas na dworze maharadży Kapurtali. W Bombaju założyłem również swój instytut psychofoniczny, szósty z rzędu, gdyż powstały już takie instytuty w Londynie, Berlinie, Amsterdamie, Oslo i Sztokholmie.

— A w Warszawie?...

— Zamierzam właśnie w najbliższym czasie założyć swój instytut również w Warszawie.

— Czy zamierza p. Doktor dłużej w Polsce pozostać?

— O, tak. W listopadzie wyjadę tylko na 2 miesiące do Indyj, by zlikwidować swoje interesy — i wracam do Polski. Zdradzę panu redaktorowi mój wielki plan: zamierzam w najbliższym czasie przystąpić do realizacji „czterolatki leczniczej" na wzór czteroletki i pięciolatek Stalina i Goeringa... W przeciągu czterech lat podejmuję się uleczyć polskie społeczeństwo z przypadłości, wad i bolączek psychicznych. By mój system leczenia udostępnić jak najszerszym warstwom, zamierzam go uspołecznić, przez zakładanie bezpłatnych lecznic dla biednych, gdzie będzie się leczyć sugestią zbiorową.

— Poproszę jeszcze o parę wyjaśnień w sprawie samego leczenia psychofonicznego. A więc: jakie podstawowe elementy składają się na nie?

— Są to trzy elementy: 1) działające na podświadomość, siła psychiczna płynąca z sugestywnych płyt dźwiękowych (głos); 2) rytm (muzyka) i 3) działanie światła. Krótko: dźwięk i barwa.

— A siła wzroku?

— Przy systemie psychofonicznym, mechanicznym, prócz sugestywnych płyt dźwiękowych, pacjent posługuje się moją fotografią i jest pod zupełnym wpływem mego wzroku.

— A jak, panie Doktorze, odbywa się nagrywanie płyt i czy pan sam je nagrywa?

— Płyty nagrywają moje media podczas transu, muszę je więc najpierw zasugerować. Oczywiście nadają się do tego tylko ludzie o głosie fonosugestywnym.

— Jaka sugestia jest skuteczniejsza: indywidualna czy zbiorowa?

— Skuteczniejszą jest w moim systemie sugestia zbiorowa.

— Czy płeć odgrywa tu rolę?

— Zasadniczo w sugestii bezpośredniej kobiety są podatniejsze, ale przy systemie mechanicznym różnic nie ma, gdyż stanowi on pewnego rodzaju injekcję.

Wyczerpują się pytania. Dr Radwan mówi o swym pobycie w Indiach, o swej 28-letniej pracy. Miał dotychczas 10 tysięcy pacjentów. Nie każdy lekarz mógłby wykazać się taką cyfrą... Wygłosił setki odczytów, wydał szereg publikacyj i dzieł; ostatnio nakładem znanej angielskiej firmy wyd. „Rider et Co, London", wyszła najnowsza jego książka p. t. „The Secret of Mind-Power-How to use it", z przedmową prof. dr A. Cannona, czł. Ak. Król. w Londynie. Potem dr Radwan powraca znów do Polski i swoich planów.

— Wierzę niezłomnie, że uda mi się w zupełności zrealizować moją „czterolatkę". Jestem bogaty, poświęcę cały mój majątek, wiedzę i siły, by cel swój osiągnąć.

Życzę szczerze dr Radwanowi powodzenia w jego zamierzeniach i planach i dziękując za wywiad, żegnam go oraz towarzyszącą nam p. dyr. Tuerkową, która ułatwiła mi zetknięcie się z dr Radwanem.

— A więc panie redaktorze, do zobaczenia się w czwartek na moim wieczorze w Teatrze Rozmaitości.

(etwa).

Migawki

Gdy „Chwila" chce wojny...

Trzy są formacje społeczne, którym zależy zawsze na wywołaniu wojny europejskiej a gdy jest już ona stanem faktycznym, na przedłużeniu tego stanu: „filantropom" amerykańskim, — gdyż wtedy tylko nie potrzebują wyrzucać zgnilej kawy do wody, międzynarodowym fabrykantom broni i innych działów przemysłu wojennego — gdyż wtedy tylko pulchnieją ich portfele oraz żydom, chywatelom poszczególnych państw, żydom, którzy są zarówno amerykańskimi „filantropami" jak i międzynarodowymi fabrykantami broni, żydom, dla których groza wojny jest ognistą tarczą przeciw antysemityzmowi.

Nic więc dziwnego, że dzienniki żydowskie biją niby na alarm tylko, ale ton tego alarmu przypomina tam-tam wojenne. Chwała Bogu jednak, żyjemy w epoce telegrafów, telefonów i samolotów i nasi mężowie stanu nie potrzebują, jak to się działo w r. 1914 specjalnych kurierów ani informacyj żydowskich agencyj, aby wiedzieć co się święci. Tym bardziej, że prawie wszyscy obecni mężowie stanu Europy przeszli przez praktykę dziennikarską i wiedzą już jak żydowscy dziennikarze-panikarze robią „naprężone stosunki", „zerwanie stosunków" i t. d.

Jak? — pytasz czytelniku.

Po prostu: ajencja polska przysyła żydowskiej „Chwili" następującą notatkę:

„Berlin, 22.10. (PAT) Ambasador brazylijski Moniz de Aragao wczoraj o g. 11 rano opuścił ostatecznie stolicę Niemiec, udając się do Paryża, gdzie wraz z rodziną pozostanie parę tygodni przed powrotem do Rio de Janeiro".

*Ha! odjazd ambasadora **b r a z y l i j s k i e g o** to jeszcze nie jest powód do robienia **p a n i k i**. Więc żydowski panikarz umieszczając w „Chwili" (22 bm.) ową notatkę traktującą o krzysie stosunków dyplomatycznych między Brazylią a Niemcami, daje nad nią następujący ogromny, dwuszpaltowy, tłusty tytuł:*

„AMBASADOR BRYTYJSKI OPUŚCIŁ JUŻ BERLIN"

*I już „preludium" do tam-tam gotowe! A jeśli jeszcze w następnym numerze rozrzuci po różnych stronicach rów nie **k l a m l i w e t y t u ł y** nad prawdziwymi notatkami, zobaczymy nerwowych Żydów oblegających banki i kasy. „Dobra" robota, ale łatwo ją zdemaskować, znając cele i charakter naszych „lojalnych" obywateli.* *Iele*

W. J. MAKIN

TOMBACCO

NOWELA — przekł. H. Ł. 4

(Ciąg dalszy).

— Poopoopoopoo!

Zdala stado odpowiedziało:

— Poopoopoopoo!

Tam także była ofiara: jeden z chłopców karawany.

Sapiąc, słonie wracały do swego wodza. Ten, przyklęknąwszy kopał kłami dziurę w ziemi. Gdy skończył, powstał ciężko i podniósłszy trąbą ciało człowieka, z którego uczynił miazgę, wrzucił je do wykopanej jamy, jak do grobu. W ten sposób postępował zawsze z ludźmi, dość odważnymi, aby z nim walczyć. Potem, całkiem już uspokojony ruszył dalej.

Od wieku żył już w tej dżungli, gdzie wywalczył sobie stanowisko wodza. Starano się go zgładzić, lecz nadaremnie. Był zawsze Tombacco, słoniem, którego nikt zabić nie może.

Dumnie wdychiwał zapach tego lasu, który był jego lasem i powolnym krokiem zniknął wśród gaszczy.

Ze szczytu drzewa dwoje oczu, rozszerzonych trwogą, patrzyło na olbrzymie stworzenie niknące w oddaleniu. Był to Abdul, tragarz karawany.

* * *

— A więc zlakomił się pan ponownie na kość słoniową w Afryce, panie Robbins?

Naczelnik okręgu począł się śmiać, podając kieliszek whisky małemu, krępemu człowiekowi, o szpakowatych włosach, który usiadł ciężko na krześle pod namiotem.

Robbins uśmiechnął się.

— Nie — odpowiedział. — Jestem obecnie już za stary na polowanie na słonie. To jest sport dla młodych... Po wróciłem tu, ponieważ zatęskniłem do tej dżungli, mieszkając w Londynie... To wszystko!

— Czy pan sądzi, że polowanie na słonie jest sportem jedynie dla młodych? — powiedział poważnie naczelnik okręgu. — A może właśnie stare strzelby mają najpewniejsze kule?

— Co pan chce przez to powiedzieć? — zapytał Robbins.

— Stewkley był młodym i to młodym, pełnym odwagi i zaufania w siebie. Był tu zaledwie sześć tygodni. Przyjechawszy, wynajął Abdula, jako strzelca i pierwsze stado słoni, jakie napotkał, było to słynne z Kiwu...

— Wspaniałe szczęście, jak na debiutanta! — zawołał Robbins.

— Nie tak wielkie — odpowiedział naczelnik. — To Tombacco przewodził stadu...

— Tombacco!

Robbins ożywił się. Powieki jego pomarszczone słońcem afrykańskim, wygładziły się. Szare jego oczy zdawały się patrzeć w dal minionych lat.

— Stewkleyowi udało się zabić dwa samce — rzekł urzędnik — lecz naturalnie napotkał na zwykły manewr słoni...

— Znam to dobrze — szepnął Robbins. — I oczywiście Tombacco szarżował?

— Niestety!

Zapadło długie milczenie. Wreszcie Robbins zapytał:

— Wieleż to już ofiar ma na sumieniu?

— Ośm.

— Ośm — powtórzył powoli stary myśliwy

Jakiś dziwny blask zapłonął w jego oczach. Powstał i przeciągnął się.

— Well — rzekł nagle z udaną obojętnością. — Muszę już iść... Dziękuję za whisky. W tych dniach zobaczymy się...

Urzędnik kolonialny znał go dobrze. Toteż nie zdziwiło go to zupełnie, gdy Robbins odwrócił się i zapytał od niechcenia:

— A propos, gdzie jest teraz Abdul?

— Pośród moich boy'ów — odpowiedział urzędnik. — Powrócił tu przed tygodniem i od niego dowiedziałem się o śmierci Stewkleya...

W kilka minut później stary łowca słoni prowadził ożywioną rozmowę z Abdulem. Tubylec zawsze w swym starym, płóciennym ubraniu, podartym na strzępy, wydawał się bardzo zainteresowany tym, co mu mówił Robbins. Kilkakrotnie kiwnął głową z uznaniem. Nazajutrz, ze strzelba na ramieniu, towarzyszył myśliwemu w dżungli.

* * *

— Poopoopoopoo! Oto Tombacco!

Nowina rozeszła się poprzez całą dżunglę i wszystko, co żyło, szukało schronienia. Nawet leopard, pomrukując gniewnie, skrył się w gęstych krzakach. (C. d. n.).

DOBROCZYNNOŚĆ Z CUDZEJ KIESZENI

ANGLIA CHCIAŁABY NIEMCOM DAĆ KOLONIE — ALE NIE SWOJE

Przyjazd do Europy ministra spraw wojskowych Południowo-afrykańskiej Unii — Pirowa, stał się tematem licznych komentarzy w prasie europejskiej, dopatrującej się w wizycie brytyjskiego dygnitarza kolonialnego, uaktualnienia kwestii nowego podziału kolonii afrykańskich. Pirow odwiedzi kolejno Lizbonę, Londyn i Berlin; już samo zestawienie programu podróży budzi interesujące refleksje. Przy obecnym stanie rzeczy trudno snuć na ten temat daleko przewidujące kombinacje. Można jedynie stwierdzić, że Pirow omówi z zainteresowanymi rządami kwestię kolonialną w ogólności.

W Anglii coraz częściej odzywają się głosy za szybkim rozwiązaniem kwestii kolonialnej, w szczególności dotyczącej żądań niemieckich. Znamiennym jest fakt, że w dyskusji zabrał głos również naczelny organ angielskiego imperializmu, „Daily Express" lorda Beaverbrooka, w którym sprawa żądań niemieckich została postawiona zupełnie niedwuznacznie. — „Nie mamy już dziś moralnego obowiązku — pisze „Daily Express" — odmawiać Niemcom uznania ich żądań". Następnie artykuł zajmuje się prawnym i politycznym statutem odebranych Niemcom kolonii. „Nie zostały one wszakże wcielone do imperium, a jedynie Dominiom zostało powierzone z ramienia Ligi Narodów zawiadywanie nimi. Zlecenie to mogłoby ulec w każdej chwili odpowiedniej rewizji". W dalszym ciągu gazeta angielska zbija tezę, jakoby Niemcy nie były zdolne, albo uprawnione do zawiadywania koloniami.

Jak wyglądałby praktycznie plan nowego podziału kolonii? Organ lorda Beaverbrooka przewiduje trzy możliwości. Pierwsza oddaje mandat kolonialny kompetencji Ligi Narodów. (Tu oczywiście wyrasta ta trudność, że Niemcy nie są członkiem Ligi Narodów). Inne wyjście byłoby możliwe przy ominięciu Ligi Narodów i załatwienie sprawy wprost przez Dominia. Jako trzecią ewentualność — i ta najwięcej zdaje się odpowiadać imperialistycznemu organowi brytyjskiemu — roztrząsa się sprawę nowego podziału kolonii kosztem małych państw. „Nie jest zgodne z dzisiejszą rzeczywistością — pisze „Daily Express" — by państwa jak Portugalia i Belgia, posiadały wielkie obszary kolonialne, których ani obronić ani rozwinąć z przyczyny braku środków nie są w stanie".

Najbliżej rządu stojący „Times" również ustosunkowuje się pozytywnie do niemieckich rewindykacji kolonialnych. Sądzi, że Niemcy nie będą próbowały załatwienia kwestii zbrojną ręką. Na to musiałyby Niemcy być na morzu silniejsze niż Anglia i Francja razem. Hitler uznał supremację W. Brytanii na morzu.

Jak długo inne kraje posiadają kolonie — pisze „Times" — tak długo nie do pomyślenia jest wyłączenie z tego posiadania Niemiec. Ażeby uzyskać trwałe porozumienie w kwestii kolonialnej z Niemcami, muszą upoważnieni do tego przez rząd brytyjski ludzie posiadać dużą siłę wyobraźni (!), odwagę i pomysłowość. Nie mogą być związani z rutyną biurokratyczną, tylko tacy ludzie zdolają pchnąć regulację kolonii afrykańskich na takie tory, które Rzeszę ostatecznie zadowolą. — Szablonowe odbudowanie przedwojennego status quo nie byłoby rozwiązaniem. Tę kwestię musi się ująć śmiało, patrząc przewidująco w przyszłość.

Z głosów prasy angielskiej wynikają dwa wnioski. Przede wszystkim, że opinia angielska coraz powszechniej godzi się na uznanie kolonialnych postulatów Niemiec, a powtóre, że Anglia nic przy tym nie chce stracić. Kozłem ofiarnym mają być kolonie państw mniejszych. Rzecz wątpliwa, czy Belgia i Portugalia zgodzą się na tak dowcipne załatwienie sprawy. Sądzimy, że bezceremonialność angielska może w tym wypadku doznać przykrego zawodu.

———

Międzynarodowy kongres śpiewu i oratorstwa

We Frankfurcie nad Menem rozpoczął się międzynarodowy kongres śpiewu i oratorstwa, który trwać będzie do 16 bm. Jedyna w swoim rodzaju impreza zainaugurowana została w wielkiej auli Uniwersytetu frankfurckiego. Na przewodniczącego tego zjazdu wybrany został kierownik niemieckiego radia, prof. Max Donisch.

———

Książki

Z bohaterskich dni Lwowa

Zbliża się 20-ta rocznica pamiętnych walk o Lwów, która w chwili obecnej ma na naszych ziemiach specjalną wymowę. I oto na rynku księgarskim ukazuje się książka Jana Rogowskiego p. t. „W obronie Lwowa", książka najaktualniejsza z aktualnych. Jest to już trzecie wydanie książki „Z walk o Lwów" — rozszerzone i znacznie uzupełnione (pierwsze wyd. w r. 1924 w Poznaniu), wydane nakładem Księgarni A. Krawczyńskiego we Lwowie. Autor, doktor filozofii, legionista i obrońca Lwowa, ma za sobą już szereg prac historycznych i biograficznych, szczególnie z okresu walk legionowych. Ostatnia książka Rogowskiego dzieli się na dwie części. W części pierwszej autor przedstawia położenie geograficzne Lwowa z punktu widzenia wojskowego, stosunki narodowościowe, znaczenie i rolę Ziem Południowo-Wschodnich dla potęgi i obronności państwa polskiego, — oraz daje w sposób fragmentaryczny obraz walk o Lwów w latach 1918—1919, z szczególnym uwzględnieniem okresu 1—21 listopada, t. j. okresu samodzielnej, bohaterskiej obrony Lwowa. Przewijają się kolejno niezwalczone reduty, a znane nam budynki, gmachy, dzielnice i ulice ożywają w krwawej chwale bohaterskich dni Lwowa. Placówka Bema, Dworzec Główny, Szkoła Kadecka, „Sokół-Macierz", Dyrekcja Kolejowa, Poczta Główna, Podzamcze, Sokolniki, Cytadela, Szkoła Sienkiewicza, Park Stryjski, Persenkówka, Wysoki Zamek... W pamięci zmartwychwstają w swej chwale nazwiska bohaterskich obrońców, z których nie wielu było danym dożyć radosnej chwili zwycięstwa. Por. de Laveaux, pułk. Mączyński, kpt. Trześniowski, Wasilewski, dr Bujalski, kpt. Boruta-Spiechowicz, kpt. Wiktor, dr Abraham, kpt. Baczyński, por. Świeżawski, kpt. Łodziński, kpt. Majewski, por. Szwarcenberg-Czerny i wielu, wielu innych oficerów, którzy często zaciszne sale naukowe zamienili na wilgotne, żelazem i ogniem plujące strzeleckie okopy, jak ich młodsi koledzy, dzieci niemal, ołówki i pióra na karabiny, a książki na tornistry zamienili. A potem padają nazwiska naszych wielkich żołnierzy, którzy z rozkazu Piłsudskiego organizowali odsiecz Lwowa. W sercach polskich Lwowa wryły się wdzięcznymi zgłoskami nazwiska gen. Rozwadowskiego, pułk. Skrzyńskiego, gen. Roji, mjr. Stachiewicza a przede wszystkim gen. Tokarzewskiego, dowódcy odsieczy lwowskiej. Osobny rozdział, kończący I. część książki, poświęca autor wspomnieniom d-cy 5 dywizji piechoty gen. Jędrzejewskiemu.

Część druga o charakterze raczej pamiętnikarskim, w odróżnieniu od części pierwszej, noszącej charakter biograficzno-historyczny, zawiera osobiste wspomnienia, przeżycia i refleksje autora, który pełnił początkowo służbę w drugiej kompanii w Szkole Kadeckiej, później był obserwatorem artyleryjskim trzeciej baterii. I tu historyk i biograf, a przede wszystkim żołnierz daje wyraz swym walorom literackim i epickim. I jeśli w części pierwszej autor pokazał nam zbrojne, bohaterskie ramię obrońców Lwowa, w części drugiej pokazał nam ich serca, wielkie, gorące, których bicia nie zagłuszyła codzienna, śmierciodajna muzyka wojny — i uczucia dumne i szlachetne, wykwitające z krwią bohaterską nasiąkłej polskiej gleby.

Na korzyść autora-historyka trzeba przyznać m. in. duży obiektywizm w przedstawianiu walk polsko-ukraińskich, na korzyść autora-literata — szczerość, bezpośredniość i umiar w malowaniu obrazów dni wielkiego bohaterstwa i poświęcenia.

Książka Rogowskiego winna się dziś znaleźć w każdym domu polskim i stać się katechizmem dnia codziennego, by stale przypominać, że ulice, którymi chodzimy, gmachy, w których pracujemy, domy, w których mieszkamy — naznaczone są niezatartym piętnem polskości, bohatersko przelanej krwi obrońców Lwowa. (t)

Przegląd prasy

Zjednoczenie czy koalicja partii? — Produkcję Zaolzia trzeba wykorzystać

ZJEDNOCZENIE, CZY KOALICJA PARTII?

Gazeta Polska" pisze:

„Oto jasną jest rzeczą dla wszystkich, że siłę państwa stanowi zespolenie obywateli, zjednoczenie ich w zbiorowej pracy dla państwa. Tej konieczności nikt nie próbuje nawet zaprzeczać, jest ona oczywista nie tylko w t. zw. państwach totalnych, ale i w t. zw. wielkich demokracjach..

Ale w tym pochodzie ku jedności można wybierać dwie drogi: jedna — to zjednoczenie narodu, druga — to koalicja partii. Pierwsza prowadzi do celu, druga — na manowce. Ale pierwsza przekreśla wpływy dotychczasowych menerów, druga — utrzymuje nadal; pierwsza wymaga nowych metod pracy, nowych wysiłków myśli i czynu, druga — pozwala operować dawnymi metodami, zachować dawne sposoby i sposobiki; pierwsza tworzy nową rzeczywistość społeczną, druga — krząta się w dawnej wygodnej gnuśności ideowej.

Ale zjednoczenie narodu to czyn, a koalicja partii — to przetargi, kompromisy i bezczynność.

Tę koalicję partii już znamy, wiemy, co ona może dać, wiemy, co jest warta. Nie tylko u nas, ale i gdzie indziej; ambicje matadorów, zakulisowe, sekretne kombinacje sekretarzy partyjnych, podział wpływów i wreszcie dotkliwe kliny pomiędzy narodem a Rzecząpospolitą.

Nie ma i nie może być żadnych wątpliwości ani złudzeń, droga do siły i wielkości Rzeczypospolitej nie prowadzi przez koalicję partii, ale przez zjednoczenie narodu"...

PRODUKCJĘ ZAOLZIA TRZEBA WYZYSKAĆ

Przyłączenie Zaolzia do Polski wiąże się bezpośrednio z zagadnieniem, jak zużytkować bogate złoża węgla i pokaźną produkcję hut żelaznych, nie zmniejszając w niczym gospodarczego stanu tej ziemi. Na pierwszy plan wysuwa się kwestia zyskania odpowiednio pojemnych rynków eksportowych, jako najprostszy sposób zbytu zaolzańskiej produkcji.

Koncepcji tej sprzeciwia się „Kurier Poranny" pisząc:

„Oceniając rzeczy trzeźwo należy przyjść do przekonania, że lokowanie par force produkcji zaolzańskiej na rynkach zagranicznych może być poczytywane jedynie jako rozwiązanie doraźne. Ale nawet poza obrębem rozważań o możliwościach zbytu na rynkach zagranicznych, nie można uznać za racjonalne rozwiązanie, skazujące nas na mozolne wyszukiwanie zagranicznych rynków, by na nie wpychać surowce, a więc produkty nieuszlachetnione, niskowartościowe, by obciążać gospodarkę narodową brzemieniem koniecznych dopłat i premij, na jakie skazuje ją ów eksport z samej swej istoty nieopłacalny.

Toteż za okoliczność niezmiernie pozytywną poczytać należy to, że minister Roman wyraźnie zdeklarował się w ostatniej wypowiedzi jako przeciwnik owego deficytowego, nieopłacalnego eksportu. Zdaniem p. ministra, gospodarcza racja stanu wykreśla inną drogę: drogę rozbudowy rynku wewnętrznego, drogę zużytkowania bezcennych skarbów zaolzańskich dla gospodarczego podniesienia kraju... Na razie ograniczmy się do przypomnienia, że w związku z pozyskaniem dla produkcji krajowej wspaniale urządzonych zakładów zaolzańskich, zmianie ulec musi nasz dotychczasowy plan inwestycyjny, przewidujący zwiększenie siły produkcji i modernizację przemysłu hutniczego i koksowniczego. Sumy, które trzeba by na ten cel przeznaczyć, musiałyby być bardzo poważne; chodzi przecież o sfinansowanie w okresie czteroletnim podniesienia potencjału wytwórczego samego tylko hutnictwa żelaznego o całych 50 proc. Nagłe zwiększenie naszych zdolności produkcyjnych w tych dwóch działach wytwórczości zwalnia kapitały, przeznaczone na ich rozbudowę. Wydaje się, że najwłaściwszym zużytkowaniem tych zwolnionych kapitałów byłoby zapoczątkowanie przy ich pomocy budowy zakładów przetwórstwa metalurgicznego, stanowiących jedynie właściwy rynek zbytu dla surowców zaolzańskich.

Nie wystarczy byle jak zbyć produkcję Zaolzia; trzeba ją wyzyskać ku największemu pożytkowi Rzeczypospolitej. Nie wystarczy stworzyć dla Zaolzia, włączonego w granice państwa polskiego, znośnych warunków egzystencji; trzeba, aby państwo polskie w oparciu o wkład zaolzański weszło na drogę szybszego i intensywniejszego rozwoju. To jest najgłębszy sens reinkorporacji Zaolzia".

DZIEŃ GOSPODARCZY

Ulgowe egzaminy czeladnicze

Wobec tego, iż z dniem 31 grudnia 1938 r. wygasa obowiązujące rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu o ulgowych egzaminach czeladniczych dla kończących naukę i niemogących się wykazać ukończeniem szkoły dokształcającej, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do Samorządu Rzemieślniczego o wydanie w tym przedmiocie swej opinii.

Samorząd Rzemieślniczy, biorąc pod uwagę, iż sprawa szkół dokształcających nie prędko będzie uregulowana, wypowiedział się za przedłużeniem mocy obowiązującej omówionego rozporządzenia do dnia 31 grudnia 1938 roku dla odbywających naukę w miejscowościach, posiadających szkoły dokształcające, a bezterminowe dla kształcących się w miejscowościach pozbawionych szkół.

Ponadto Samorząd Rzemieślniczy wystąpił z prośbą, by zaświadczenia, stwierdzające brak szkoły w danej miejscowości, wydawane były przez zarządy gminne lub miejskie, nie zaś przez władze szkolne, a to celem uproszczenia tego rodzaju spraw

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25 października.

Dewizy: Belgia 89.83, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 288.61, Kopenhaga 112.85, Londyn 25.27, N. Jork czek 530 5/8, kabel 530 3/4, Oslo 126.92, Paryż 14.16, Praga 18.20, Sztokholm 130.16 Zurych 120.55, Mediolan 27.95, Helsinki 11.16, Montreal 526 1/4, Tel Aviv 27.27.

Waluty: Belgi belg. 89.80, doláry amer. 529, dol. kanad. 524. floreny hol. 288.35. franki franc. 14.14, fr. szwajc. 120.35, funty ang. 25.25, guld. gd. 99.75, korony czeskie 10.40, kor. duńskie 112.60, kor. norw. 126.60, kor. szwedz. 129.85, liry wł. 18.80, marki fińskie 11.00, marki niem. srebrne 89.00, Tel Aviv 24.50.

Papiery procentowe: 4 i pół wewn. 65.75, 3 inw. 1 em. 83.75, serie nie not., 2 em. 85.00. serie nie not., 4 konwers. 68.75, 4 premj. dolar. 43.00 — 42.80. 4 konsolidac. 68.00 — 67.75 — 68.00, dwa ost. dr., 8 ziem. dol. kupon 81.80, 4 i pół ziemskie seria piąta 64.00, 5 Warszawy 1933 73.50 — 74.63, 5 Warszawy 1936 71.00 — 70.75, 5 Lublina 1933 61.25, 5 Łodzi 1933 65.75, 5 Kielc 1933 61.50.

Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

Akcje: Bank Polski 125.50, Cukier 37.50, Węgiel 35.50, Modrzejów 20.75.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 25 października. N. Jork 476 5/16, Paryż 178.71, Praga 138 1/4, Mediolan 90.50, Belgia 28.16, Zurych 20.97 1/2, Amsterdam 876, Oslo 19.90 1/4, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41 1/2, Berlin 11.90.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 25 października. N. Jork 37.55, Londyn 178.73, Mediolan 197.75, Belgia 635, Zurych 852, Amsterdam 2040, Berlin 1505.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25 października, N. Jork 440 1/2, Londyn 20.97 1/2, Paryż 11.73 3/4, Praga 15.12 1/2, Mediolan 23.17 1/2, Belgia 74.47 1/2, Amsterdam 239.45, Oslo 105.37 1/2, Kopenhaga 93.62 1/2, Sztokholm 108.02 1/2, Berlin 176.37 1/2.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 25 października.

Pszenica obrót 700 ton, tend. spokojna, żyto 234, tend. spok., jęczmień 256, tend. spok., owies 137, tend. spokojną.

Obrót ogólny 3491 ton.

Ceny artykułów bez zmian.

Interesujące zamierzenia

Wielu właścicieli majątków ziemskich na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, rozporządzając większymi obszarami ziemi, zamierza przeprowadzić szereg inwestycyj, mających na celu wysokie uprzemysłowienie majątków ziemskich. Uprzemysłowienie to przytym miało by iść nie tylko w kierunku przemysłu, wiążącego się z rolnictwem, ale nawet wkraczać ma w dziedzinę t. zw. ciężkiego przemysłu. Spodziewać się należy, że ciekawe te zamierzenia zaczną być realizowane. A jak wytrzymają próbę życia — zobaczymy.

Polska na Wystawie w Nowym Jorku

W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia Wystawy międzynarodowej w Nowym Yorku, która odbędzie się w roku przyszłym, poszczególne gałęzie przemysłu polskiego, biorące udział w organizowaniu stoisk swych branż odbywają ostatnio posiedzenia, celem ostatecznego zdecydowania w urządzeniach tych stoisk. Według zapowiedzi, można się spodziewać, że polski pawilon na Wystawie nowojorskiej będzie się przedstawiał imponująco.

W obronie polskich interesów

Polski Związek Gospodarczy w Gdańsku, w którym zorganizowany jest drobny handel, przemysł i rzemiosło wykazuje pomyślny rozwój. Liczba członków stale wzrasta. Po energicznym zajęciu się uruchomieniem niezbędnych dla wielu warsztatów kredytów i pomyślnym rozwiązaniem sprawy przynależności do obcych związków fachowych, Polski Związek Gospodarczy roztoczył opiekę nad młodocianymi pracownikami i uczniami Polakami, oraz nad rzemieślnikami. Dla skuteczniejszego przeprowadzenia obrony interesów rzemieślników polskich w Gdańsku, utworzona została w Polskim Związku Gospodarczym osobna sekcja rzemieślnicza.

Z Opery

Występy Ewy Bandrowskiej-Turskiej

Po świetnym triumfie, jaki odniosła znakomita śpiewaczka w „Traviacie" Verdiego — drugi jej występ w pięknej operze Pucciniego „Madame Butterfly" oczekiwany był z wielkim zainteresowaniem, a tym bardziej, że w roli tej wystąpić miała po raz pierwszy. Tragiczne przeżycia młodziutkiej Japonki, oraz przepiękny i wdzięczny part wokalny — skłoniły naszą artystkę do przyswojenia sobie tej niezwykle interesującej roli. — I przyznać musimy, że wielki talent aktorski Ewy Bandrowskiej znowu znalazł może najwłaściwsze ujęcie tej kreacji — wyposażył ją bowiem w takie bogactwo wdzięku i uroku — w takie akcenty szczerości i naiwności — wypowiedział się taką głębią uczucia i tragicznego bolu, że rola ta w tym wykonaniu, to prawdziwe arcydzieło kunsztu aktorskiego. — Pewna nierówność i nerwowość, jaką wyczuliśmy tym razem w śpiewie świetnej artystki, była niewątpliwie objawem zbliżonym do uczucia niepewności przed pierwszym występem. To też całokształt kreacji nie był zwarty, niemniej obfitował w momenty wprost niezrównane.

„Pinkerton" p. Dinu Badescu lepiej głosowo dysponowany, niż pierwszego razu, odniósł sukces wcale poważny. — Również głosowo bardzo dobrym był p. Jan Filipowicz — którego postępy śledzimy z dużą przyjemnością. Dla osiągnięcia pełnego powodzenia koniecznym będzie odbycie poważnych studiów aktorskich, gdyż pod tym względem kreacja jego wykazywała niedociągnięcia.

„Suzuki" śpiewała p. Zofia Halińska, osiągając poprawnością i solidnością wykonania poważne powodzenie.

Szczery podziw wyrazić musimy w końcu p. Tarnawskiemu za epizodyczną postać „Bonzy", którą wyposażył w dużą siłę wyrazu.

Nad muzyczną całością opery czuwał znakomity kapelmistrz Jerzy Sillich.

Ostatnią operą obecnego cyklu były „Opowieści Hoffmana" Offenbacha. — Tu znowu święci niezwykły sukces Ewa Bandrowska, kreując „Olimpię, Antonię i Giulettę", a obok niej znakomity śpiewak, odtwórca czterech postaci „Lindorfa, Coppeliusa, Dapertutta i Dr Miracolo" p. Roman Wraga. — Kapitalne świadczenia wokalne i aktorskie Ewy Bandrowskiej, stały na najwyższym szczeblu sztuki odtwórczej i bezwątpienia są wynikiem ostatecznego rozrostu wielkiego jej talentu.

O czterech kreacjach p. R. Wragi pisaliśmy już niejednokrotnie z najżywszym uznaniem. Znakomity aktor umie nadać tym postaciom ogromną siłę wyrazu, oraz uwypuklić w sposób wyrazisty ich demoniczny charakter. Wspaniały wokalnie — rozwinął tak wielką potęgę głosową, że istotnie z głębokim podziwem słuchaliśmy jego śpiewu. Jest to bezsprzecznie poważny aktor i śpiewak dużej miary.

Poetę „Hoffmana" śpiewał dobry nasz znajomy p. K. Czarnecki. Artysta zaprezentował nam piękne ujęcie aktorskie tej ponętnej dla każdego śpiewaka roli, a ponad to pod względem wokalnym uzyskał nieprzeciętne powodzenie. Po przez dziwną emisję głosową wystrzelił czasem szlachetnym metalem dźwięku, niestety jednak miejsc tych nie było zbyt wiele.

M. Popowiczówna jako „Miklas" posiada ustaloną jak najlepszą opinię. Również tym razem głos jej brzmiał świeżo i nad wyraz dźwięcznie.

Drobne role w ręku p. Romanowskiego, Berskiego i Hladego poprawne, stały na poziomie całości.

Przy pulcie kapelmistrzowskim gospodarzył niezawodny p. J. Lehrer z dużą pewnością. Czujny i dokładny, przyczynił się wybitnie do poważnego sukcesu artystycznego audycji.

Wymowa przepełnionej widowni posiada chyba dostateczną wagę — by przekonać sfery miarodajne naszego miasta o koniecznej potrzebie najczulszej opieki nad działem operowym.

J. Weleszczuk

Cenne nabytki Ossolineum

Autografy Józefa Korzeniowskiego, autora „Karpackich Górali" i „Kollokacji" zakupił od rodziny pisarza Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie. Rękopisy te w pokaźnej liczbie 38 pozycyj wzbogacą znakomicie w momencie 75 rocznicy zgonu pisarza zbiory nieprzebranej skarbnicy pamiątek przeszłości i literatury ojczystej jaką jest Ossolineum.

Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum nabyło dla Bibliteki Ossolińskich cenną korespondencję redaktora „Czasu" Aleksandra Szukiewicza z lat 1846—1882, wśród której znajdują się listy najwybitniejszych pisarzy i polityków tego okresu dziejów porozbiorowych.

E. CZARWID

JABŁONKÓW WRACA...

„Jabłonków wraca do Polski".

Jabłonków...

Wstają w duszy pani Andrzejowej, wdowy po legioniście, wspomnienia tak żywe, tak mocne w swej sile wracających przeżyć młodości, że zadają kłam prawdzie przebytych cierpień, przekreślają czas ubiegłych lat, niweczą przestrzeń dzielącą wspomnienia od rzeczywistości. Dzień wczorajszy, dzień z przed lat dwudziestu, staje się dniem dzisiejszym.

Jabłonków... Pioski, zaciszna wieś pod Jabłonkowem — wypoczynkowy dom dla żołnierzy Pierwszej Brygady, zwolnionych ze szpitala, a wracających po spoczynku znowu na front.

Jawią się przed oczyma twarze, jakże znajome i niezapomniane...

Budzą się w duszy własne uczucia z dni tamtych. Troska o tych chłopców, zabiegi i starania o zwiększoną ilość mleka, jaj, czy masła, o zdobycie bodaj kilku kur na rosół dla nich.

Jakby wróciły one lata przeszłości wiekowej i otwarły się wrota Piastowej gospody...

Nie żałowały Ślązaczki żołnierzom polskim mleka, chleba ani jaj. Z pełnymi rękami wracało się od nich.

Zespala się dusza pani Andrzejowej z zachwyconymi oczami Ślązaczek, oczarowanych widokiem zbrojnych zastępów wojska polskiego.

Oto maszerują pułki...

Miarowy, twardy, żołnierski krok. Padają kwiaty... sypią się róże pod żołnierskie stopy...

A oto ułani... ułani...

Oczy pani Andrzejowej idą za nimi rozszerzone, niespokojne — oszalałe...

Ułani! ułani!... Andrzej tu musi być... Andrzej!...

Przeszli ułani... a jego niema...

Andrzeju!...

Wkraczają do Jabłonkowa polscy ułani — ale jego — Andrzeja — niema w szeregach ułańskich... Nie zobaczy nigdy defilady wojsk polskich, nie dowie się nigdy, że prastara ziemia piastowska, ta nasza śliczna ziemia śląska wróciła do Polski.

Gorycz zalewa serce pani Andrzejowej... odchodzą w dal wspomnienia, gasną uczucia z tamtych, bohaterskich dni, w niewiedzy toną przywołane na chwilę sprawy ważniejsze od własnego cierpienia, w skowyt zranionego serca zlewają się tony boleśnie rozedrganych strun.

I oto w zakamarkach duszy, poza świadomością i wolą, czai się nienawiść i bunt, czai się zło, wzbiera trujący jad... I w tejże chwili powrót do rzeczywistości.

Dzwonek w przedpokoju.

Poznała odrazu. — To syn dzwoni. Janusz, jedynak ukochany nad życie, wraca po dwumiesięcznej nieobecności.

Stoi już przed nią chłopak młody, dziarski, uosobienie zdrowia i beztroskiej wesołości.

Obsypuje ręce matki pocałunkami. Zamyka ją w żelaznym uścisku swoich mocnych dłoni, a potem wyrzuca z siebie potok bezładnych słów.

— A to droga była!... a niech ją diabli!.. ale ty jakoś mizernie wyglądasz, mamo... a Śląsk nasz, aha!

Oczy pani Andrzejowej toną w twarzy jedynaka — promienne, uszczęśliwione oczy matczyne.

— Cieszysz się, że Śląsk nasz, co? Podnosi chłopak gazetę z podłogi. — I Jabłonków wrócił do Polski — rada jesteś?

A na ochotnika zapisałeś się? — pada z ust pani Andrzejowej pytanie.

Chłopak cofnął się o krok i spojrzał na matkę z wyrzutem.

— Jak możesz o to pytać? —

Uśmiech najpiękniejszy rozjaśnił twarz pani Andrzejowej.

Jak żywa stoi przed nią postać Andrzeja.

Jabłonków... ziemia śląska... „warta, by za nią przelewać krew"...

Kładzie dłoń na ramieniu chłopca.

— Wiedziałam, że tak mi odpowiesz — i tak trzeba synu.

Wiadomości bieżące

26 Października

Środa

Ewarysta

Jutro: Sabiny

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt. tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20. z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Środa, 26. X. o 7.30 „Ostatnia nowość".
Czwartek, 27. X. o 7.30 „Ostatnia nowość".
Piątek, 28. X. o 7.30 „Gałązka rozmarynu".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, 27. X. o 7.30 Wieczór eksperymentalny dr. Radwana.

KINOTEATRY:

ADRIA: Dama kameliowa i Nowi ludzie.
APOLLO: Gehenna w/g H. Mniszkówny.
ATLANTIC: Jezebel.
BAŁTYK: Fortancerki i Wmarsz na Zaolzie.
CASINO: Złotowłosa Jeanette Macdonald.
CHIMERA: La Habanera.
EUROPA: Marco Polo.
GLORIA: Walc cesarski i Zabronione szczęście.
GRAŻYNA: Prawda zwycięża i Skrzydła nad Honolulu.

Musimy być zwarci i silni

Rodacy!

Najbliższe dni, w których odbędzie się głosowanie do ciał ustawodawczych Państwa, muszą wykazać, że my Polacy Ziem Południowo-Wschodnich zdajemy sobie sprawę z obowiązku strażników Narodu i Państwa, jakimi na tej ziemi jesteśmy.

W momentach ważnych niema pomiędzy nami różnic, — są tylko Polacy. Rozumiejąc swoje dziejowe posłannictwo strażników, i zadania, wynikające z chlubnej naszej przeszłości oraz z dążenia do wielkiej przyszłości, musimy być zwarci i silni.

Na naszych ziemiach południowo-wschodnich, moment wyborów jest historyczny i ważki, a każdy zmarnowany polski głos jest osłabieniem naszych polskich sił, które powinny i mu szą zwyciężyć.

Dlatego Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych Małopolski Wschodniej we Lwowie, w dobrze pojętym interesie narodowym i państwowym wzywa wszystkich Polaków do spełnienia swego obowiązku, — gdyż liczbą polskich kartek wyborczych w dniu 6 listopada musimy udowodnić we wszystkich ośrodkach miejskich i wiejskich, że w zupełnej jednomyślności rozwija się i potężnieje polskość Ziem Południowo-Wschodnich.

Komu droga wielkość i triumf Polski, spieszy do urny wyborczej!

Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacji Społecznych Małopolski Wschodniej.

Komitet pomocy dla Spisza, Orawy i Czadeckiego

W sobotę dnia 29 bm. o godz. 19 w sali obrad Rady miejskiej odbędzie się zebranie obywatelskie celem utworzenia komitetu pomocy dla Spisza, Orawy i Czadeckiego. Zebranie zagai prezydent miasta dr Ostrowski, po czym ks. Ferdynand Machay, przewodniczący Głównego Komitetu Pomocy dla Spisza, Orawy i Czadeckiego wygłosi odczyt. Z kolei nastąpi wybór komitetu wykonawczego.

Odznaczenia w Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał Złoty Krzyż Zasługi dyrektorowi Ubezpieczalni lwowskiej, p. Stefanowi Swiderskiemu, b. wojewodzie i b. kuratorowi wołyńskiemu. Dyr. Swiderski cieszy się opinią wybitnego organizatora i działacza społecznego.

Również Złotym Krzyżem Zasługi został odznaczony wicedyrektor Ubezpieczalni, p. Henryk Fikus, zaś Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał naczelnik wydziału finansowego, p. Stanisław Raszewski.

Dom akademicki Zw. Młodej Polski we Lwowie

Komenda X. Okr. Zw. Mł. Polski komunikuje, że z dniem 1. XI. b. r. uruchamia we Lwowie Dom Akademicki przy ulicy Snopkowskiej 22 (Dwernickiego 5). Podania o przyjęcie należy wnosić na specjalnych kwestionariuszach, które są do nabycia w cenie po 10 gr. w lokalu Związku, Pełczyńska 3, II. p., codziennie od 11—12 i od 17—19.

Mieszkańcami mogą być studenci wszystkich wyższych uczelni, narodowości polskiej, prawo pierwszeństwa mają studenci lat niższych i pochodzący ze wsi.

KOPERNIK: Paryżanka, i Wkroczenie wojsk polskich na Zaolzie.
MARYSIEŃKA: Druga młodość.
METRO: Romans szulera i Magiczny klucz.
MIRAŻ: Spotkali się w Paryżu.
MUZA: Pani Walewska.
PALACE: Profesor Wilczur.
PAX: Wrzos.
RAJ: Szczęśliwa 13-ka.
RIALTO: Perły i serce.
ROXY: Olimpiada.
STYLOWY: Paweł i Gaweł oraz rewia Faliszewskiego.
ŚWIATOWID: Hrabina Wladinow.
ŚWIT: Rose Marie i Tajemnica panny Brinx.
TON: Korsarze i Żółty pirat.
UCIECHA: Kapitan Taylor i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „Watykan".

TEATR

— DZISIEJSZA PREMIERA W TEATRZE W. Dzisiaj premiera zapowiadanej już od dłuższego czasu komedii francuskiego pisarza pt. „Ostatnia nowość" w reżyserii St. Daczyńskiego (który jest równocześnie wykonawcą jednej z głównych ról) z udziałem znakomitego artysty scen stoł. B. Samborskiego. Resztę obsady tworzą pp.: G. Oranowska. J. Leliwa, M. Węgrzyn, St. Larewicz, J. Staszewski, T. Surowa i T. Przystawski. Nowe dekoracje projektu M. Różańskiego.

— OPERETKA W TEATRZE W. Najbliższą premierą muzyczną w Teatrach M. będzie operetka Brodszky'ego pt. „Zakochana królowa" z występem świetnej pary artystów pp.: M. Didur-Załuskiej (rola tytułowa) oraz Igo Syma. — Operetkę reżyseruje znany i ceniony aktor i reżyser sceny lwowskiej F. Kuligowski, stronę muzyczną opracowuje J. Mund. Choreografię prowadzi baletmistrz E Papliński.

— JEDYNY WIECZÓR EKSPERYMENTALNY DRA RADWANA. Znany w kraju i za granicą sugestioner dr. Radwan, wynalazca systemu psychofonicznego, uznanego przez zagranicznych uczonych i psychologów, wystąpi z jedynym wieczorem eksperymentalnym dnia 27 bm. w Teatrze Rozmaitości, na którym przeprowadzi szereg przekonywających dowodów. — Ceny miejsc normalne.

— BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE ROZM. Z końcem b. tygodnia wystawiona zostanie na scenie Teatru Rozm. prześliczna bajeczka dla dzieci pióra W. Stanisławskiej pt. „Królewicz Rak" w zupełnie nowych niezwykle pomysłowych dekoracjach i kostiumach. Udział w tej bajce bierze zespół Teatrów M. oraz dzieci i balet ze szkoły Wł. Morawskiego.

— FILHARMONIA LWOWSKA. W niedzielę, dn. 30 bm. o godz. 12 w poł. w Teatrze W. pierwszy w tym sezonie Poranek Symfoniczny po cenach najniższych. Wystąpi znany doskonały pianista M. Münz, pod batutą Cz. Lewickiego.

RADIO

— HALLO! HALLO! UWAGA! W wyniku porozumienia między Dyrekcją Teatrów Miejskich a Rozgłośnią Lwowską odbywać się będą raz w miesiącu specjalne przedstawienia dla radiosłuchaczy. — Na przedstawienia te obowiązywać będą specjalne zniżki. I tak: najtańszy bilet będzie kosztował tylko 25 gr., a najdroższy 2.80. Niewątpliwie przedstawienia te gromadzić będą szerokie sfery radiosłuchaczy, którzy będą mieli sposobność zacieśnić wspólne wielkie koło Rodziny Radiowej. — Pierwsze tego rodzaju przedstawienie odbędzie się już 28 bm. Wystawione zostanie widowisko Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu". Celem uzyskania zniżki radiowej należy zgłaszać się w Sekretariacie Teatrów Miejskich we Lwowie z potwierdzeniem zapłacenia abonamentu radiow. za miesiąc bieżący. Zniżki wydawać się będzie już od 26 bm. Zatem do widzenia 28 bm. na „Gałązce rozmarynu"!

— SYMFONIA „EROICA" W RADIOWYM PROGRAMIE LWOWSKIM. Druga audycja z cyklu „Słynne orkiestry", którą nada Lwów w środę dnia 26 bm., zapozna słuchaczy ze wspaniałym dziełem Ludwika van Beethovena: Symfonią III. Es-dur „Eroica". Arcydzieło to zostało napisane początkowo na cześć Napoleona Bonaparte i jemu dedykowane. Skoro jednak Beethoven dowiedział się, że Napoleon ogłosił się cesarzem uniesiony duchem republikanina podarł kartę tytułową z dedykacją i nazwał symfonię „Eroica", zaznaczając tym samym, że kompozycja ta jest hymnem sławiącym bohaterstwo. Drugą część symfonii stanowi słynny marsz żałobny, po którym następuje przepiękne scherzo. Całość wykonana przez orkiestrę Filharmonii berlińskiej nagrana na płytach Telefunken, nadana będzie o godz. 14.00.

— INAUGURACJA CYKLU AUDYCYJ „NASZ JĘZYK". Dziś o 18.30 nada Rozgłośnia lwowska inaugurację nowej audycji sezonu jesienno-zimowego pt. „Nasz język". Wstępną pogadankę o poprawności języka wygłosi doc. dr. Stan. Respond.

LW. TOW. NAUKOWE

— Posiedzenie Sekcji Historii Sztuki i Kultury odbędzie się we czwartek, dnia 27 października 1938 o godz. 6-tej wieczorem w Zakładzie Sztuki Polskiej i Wschodnio-Europejskiej (gmach posejmowy, II. p. od frontu) Na porządku dziennym referat naukowy dr. Aleksandry Majerskiej „Ferdynand Ruszczyc, Psychologiczna analiza stylu". Gościom wstęp dozwolony.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LITER.-ART. W czwartek, dnia 27 bm. o godz 19.30 odbędzie się prelekcja p. Władysława Wisłockiego, kustosza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pt. „Lwów polski czy austriacki". W odczycie tym prelegent przedstawi zmagania Lwowa z okupantami o polski charakter miasta i kraju. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

— STARANIEM LW. ODDZ. STOW. ARCHITEKTÓW Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w piątek 28 bm. w sali posiedzeń Izby Przem.-Handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17, I. p. odczyt dyskusyjny inż.-arch. Helm-Pirgo pt.: „O właściwe traktowanie zagadnień architektonicznych i podniesenie poziomu budownictwa". Początek o godz. 17.30 wiecz. Zaproszenia otrzymać można w biurze Oddziału SARP., Akademicka 17, III. p. we czwartek 27 bm. między godz. 17—19-tą.

ZEBRANIA

— POSIEDZENIE SEKCJI OBROŃCZYŃ LWOWA z listop. 1918 w sprawie wyborów do Sejmu odbędzie się 28 bm. o 18-tej w lokalu ZOL., ul. Teatyńska. M. Łapicka przew.

RÓŻNE

— POLSKIE TOW. OPIEKI NAD GROBAMI BOHATERÓW we Lwowie urządza w dn. 31 bm. i 1 i 2 listop. za zezwoleniem władz na cmentarzu Janowskim sprzedaż świec, kaganków, chorągiewek, kwiatów, wieńców itp. — jakoteż zbiórkę pieniężną do puszek w obrębie teren cmentarza i przyległych ulic na cele dokończenia budującej się Kwatery Obrońców Lwowa i Kresów Wsch. z 1918—1920, znajdującej się na cmentarzu Janowskim, oraz dalszej rekonstrukcji Kwater Powstańców 1831 i 1863/4 i mogił tychże bohaterów rozsianych na cmentarzu Łyczakowskim, jakoteż na cele uporządkowania mogił i cmentarzy żołnierzy polskich z 1918—1920 w terenie wojewódzkim. Zarząd Towarzystwa zwraca się z gorącą prośbą do PT. Publiczności odwiedzającej na cmentarzu janowskim groby swych najbliższych o zakupno w stoiskach Towarzystwa potrzebnego światła, chorągiewek, zieleni i kwiatów do oświetlenia i ozdoby mogił, — jakoteż apeluje gorąco o złożenie do puszek zbiórkowych choćby najskromniejszego datku.

— ZW. ZAW. CHRZEŚC. PRAC. FRYZJERSKICH na Małopolskę we Lwowie nie bierze udziału w strajku, proklamowanym przez Związek Klasowy Robotnic i Robotników Fryzjerskich — oddz. 60 we Lwowie.

— OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach 3 4 5 7 9 10 12 14 15 16 17 19 21 23 24 26 28 30 XI. br. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 23 do 29 października:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Stworzenie P. K. O. w Niemczech

Na mocy zarządzeń kanclerza Hitlera rozszerzona zostaje działalność austriackiej Pocztowej Kasy Oszczędności na obszar całej Rzeszy. Jest to niezmiernie ważny fakt, gdyż dotąd na terenie Rzeszy działały jedynie kasy lokalne i banki, natomiast P. K. O. prowadziła jedynie obrót czekowy. Przez szereg lat instytucje te przeciwstawiały się stworzeniu przez P. K. O. działu oszczędnościowego pomimo, że we wszystkich państwach Europy na czoło oszczędnictwa wybiły się P. K. O. jako zbiornice oszczędności szerokich rzesz. Ostatnie zarządzenie w dziedzinie finansów niemieckich otwiera nową erę.

W wyniku tego zarządzenia do sieci zbiornic zostaje włączonych przeszło 47,000 niemieckich urzędów i agencyj pocztowych. Ponadto 16.000 listonoszy wiejskich będzie również przyjmować wpłaty oszczędnościowe i dokonywać wypłat. W ten sposób P. K. O. niemiecka będzie rozporządzała olbrzymią siecią przeszło 63,000 zbiornic. Organizacja i zasady działania są zupełnie podobne do naszej P. K. O.

Jak wynika z głosów prasy niemieckiej, Niemcy przywiązują do nowopowstałej P. K. O. wielkie znaczenie uważając, że mimo istnienia w państwie wielu zasobnych instytucyj finansowych, P. K. O. wypełni lukę, jaka dotychczas istniała w niemieckiej gospodarce narodowej.

ZE SPORTU

Zawody strzeleckie w Brodach

Na strzelnicy małokalibrowej w Brodach odbyły się zespołowe i indywidualne zawody strzeleckie z broni sportowej o nagrodę przechodnią Rodziny Wojskowej Koło Brody. W zawodach brały udział członkinie RW. Złoczów i Brody, które osiągnęły mimo złej pogody (silny wiatr) bardzo dobre wyniki. W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki:

W postawie leżąc z wolnej ręki — odległość 50 m. 1) Porembska RW. Złoczów 96/100, 2) Olszewska RW. Brody 95/100, 3) Smukowa RW. Brody 94/100. W postawie stojąc z wolnej ręki — odległość 50 mtr. 1) Witkowska RW. Brody 82/100, 2) Porembska RW. Złoczów 80/100, 3) Królikowska RW. Złoczów 79/100. Z dwóch postaw leżąc i stojąc: 1) Porembska RW. Złoczów 176/200, 2) Królikowska RW. Złoczów 173/200, 3) Jaworska RW. Złoczów 170/200. Zespołowo (4 zawodniczki) w postawie leżąc: Zespół RW. Złoczów 370/400, 2) Zespół Brody 369/400. Zespołowo (4 zawodniczki) w postawie stojąc: 1) RW. Złoczów 307/400, 2) RW. Brody 296/400. Zespołowo (4 zawodniczki) stojąc i leżąc: 1) RW. Złoczów 677/800, 2) RW. Brody 665/400.

Zawody organizował i prowadził komendant powiatu PW. i WF. Brody kpt. Tomasz Szymański.

ZEBRANIE DELEGATÓW WKS-ÓW

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie delegatów WKS-ów O. K. VI. celem wyboru nowych władz Okręg. Komisji Pięściarskiej na rok 1938/39. Wybrani zostali: Przewodniczący Okręg. Komisji Pięściarskiej kpt. Krywald Aleksander, członkowie: kpt. Wiśniewski, kpt. Szpiński, kpt. dr. Ziemba, chor. Michułka, ogn. Wójcik, plut. Dąbek.

MECZ GIMNASTYCZNY Z NIEMCAMI

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że termin międzypaństwowego meczu gimnastycznego Polska—Niemcy wyznaczony został ostatecznie na 11 grudnia br. Zawody odbędą się w Dreźnie.

NOWE REKORDY ŚWIATA

Pod Mediolanem na wodach portu hydroplanowego kierowca włoski Samuele Silvani, startując na łodzi motorowej z przyczepnym motorem, ustanowił następujące nowe rekordy świata:

jedna godzina — 57.680 km. (dotychczas na tym dystansie rekordów nie notowano);

dwie godziny — 114.080 km., średnia szybkość 57.04 km. na godzinę. Dotychczas rekord świata w tej konkurencji należał do Belga Buysse'a (przy średniej szybkości 41.38 km. na godzinę);

trzy godziny — 234.36 km., średnia szybkość 56 na godzinę. Dotychczas największą szybkość w tej konkurencji miał Belg Buysse 49.38 km.

SUBWENCJA RZĄDU FRANC. NA CELE FUNDUSZU OLIMPIJSKIEGO

Francuski minister oświaty p. Jean Zay przyjął delegację francuskiego komitetu olimpijskiego, która przedstawiła mu budżet finansowy kosztów udziału Francji w igrzyskach olimpijskich 1940 roku.

Francuski komitet olimpijski proponuje, aby pomoc rządu francuskiego na cel powyższy wynosiła taką samą sumę, jaką rząd dotował prace komitetu w związku z igrzyskami olimpijskimi w Berlinie. Wówczas subwencja rządowa wynosiła 3.300.000 franków francuskich.

SUKCESY SPECJALISTY W CHODZIE

Francuski specjalista w chodzie Cornet ustanowił nowy rekord świata na dystansie 30 klm., uzyskując wynik 2:34:16 min.

Tego samego dnia Cornet ustanowił 7 nowych rekordów Francji na dystansach:

40 km. — 3:36:49.8 godzin.
50 km. — 4:38:13.8 godzin.
20 mil (32:186 km.) 2:48 godzin.
25 mil — 3:38:13.8 godzin.
30 mil — 4:27:20.4 godzin.
3 godziny 34 km. 201 mtr.
4 godziny 43 km. 864 metry.

PIŁKARSKI TOTALIZATOR W SZWECJI

Piłkarski totalizator Szwecji istniejący dopiero od niedawna i podporządkowany nadzorowi czynników państwowych, wykazał się już doskonałymi rezultatami. Od początku swego krótkiego istnienia totalizator szwedzki „zarobił" 13 milionów koron szwedzkich. Znaczna część tych pieniędzy użyta została na budowę krytych hal sportowych.

POLSKI ZWIĄZEK KRĘGLARSKI

we Lwowie donosi, że w trzecim dniu turnieju o mistrzostwo Lwowa na rok 1939 odbytym w dniu 23 bm. na torze Sokoła IV. są następujące wyniki: Klub kręglarzy Sokół IV. 843 punktów, Kresowiec 835 pkt., Zagłoba 797 pkt., Strzelnica 795 pkt., Tramwajarz 786 pkt., Gwiazda 711 pkt., MZE. 711 pkt., Sokół II. 708 pkt.

Równocześnie zawiadamiamy, że 4 dzień turnieju odbędzie się w dniu 30 bm. od g. 9-tej rano do 22-ej na torze Strzelnicy przy ul. Kurkowej 23. Wstęp na powyższe zawody bezpłatny.

Z sali sądowej

Rozprawa apelacyjna policjanta skazanego na śmierć

(—) Niezwykłą sprawę rozpatrywał we wtorek sąd apelacyjny we Lwowie pod przewodnictwem s. a. Jaroszyńskiego. Oskarżonym był st. poster. P. P. Michał Nakoneczny, skazany poprzednio wyrokiem sądu okr. w Czortkowie na śmierć przez powieszenie za otrucie strychniną pocztyliona Mikołaja Kohuta w Zaleszczykach.

Nakoneczny pełniąc służbę na posterunku policyjnym w Zaleszczykach, odbierał telefonogramy o potrzebie konwojenta do przewozu pieniędzy i wyznaczał konwojentów, często także sam konwojował transport pieniężny. Był zatem dobrze obznajomiony z rozkładem biur pocztowych i wiedział kiedy i gdzie była przechowywana większa gotówka. Kohuta i innych pocztylionów Nakoneczny częstował nieraz kiełbasą i wódką.

W nocy z 3 na 4 lutego br. o godzinie 3.15 nad ranem kontroler pocztowy Pilawski usłyszał w mieszkaniu okrzyk „hallo!". Wyszedł więc z domu i ujrzał na parterze budynku pocztowego światło, które po jego odezwaniu się zgasło. Pilawski sądził, że na poczcie są złodzieje i udał się do naczelnika poczty Gużkowskiego, który również słyszał okrzyk „hallo!" i jęki. Wziął więc rewolwer i zeszedł z kontrolerem na parter, gdzie ujrzeli mężczyznę w mundurze policyjnym. Był to Nakoneczny, który na pytanie: „Kto to" odpowiedział, drżąc cały: „cicho, to swój!".

W sortowni pocztylion Kohut wił się w boleściach. Powiedział on, że Nakoneczny częstował go gorżką kiełbasą. Oskarżony wyszedł, mówiąc, że idzie na posterunek, ale go tam nie znaleziono. Kohut po kilkunastu minutach zmarł. Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia strychniną. Nakoneczny nie umiał wyjaśnić, po co owej nocy przyszedł na pocztę, gdyż był wtedy na urlopie. Twierdzi on, że nie mogąc spać, wyszedł do piekarni, a że była zamknięta, udał się na pocztę, skąd usłyszał jęki Kohuta. Aresztowano zatem Nakonecznego pod zarzutem, że otruł pocztyliona w celu obrabowania kasy pocztowej, w czym przeszkodzili mu dwaj urzędnicy. Stwierdzono, że Nakoneczny odebrał przemytnikom dwa słoiki strychniny i nie oddał ich na posterunku. Jednemu z jego kolegów zginęła z szuflady strychnina, sprowadzona dla otrucia psa. Nakoneczny często rozmawiał o działaniu strychniny.

Oskarżony wypiera się winy. Oskarża prok. a. Hryniewiecki, broni adw. dr Pieracki. Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Dwa krwawe wypadki na terenie wojew. lwowskiego

(a) Urząd śledczy otrzymał w dniu wczorajszym wiadomość o dwu krwawych wypadkach, które wydarzyły się na terenie województwa lwowskiego.

Pierwszy z nich wydarzył się w Nisku wczoraj nad ranem w restauracji Antoniego Janusza na tle sprzeczki o tancerkę pomiędzy Stanisławem Gątkiewiczem, urzędnikiem prywatnym a Stanisławem Durskim, szoferem.

Sprzeczka, która rozpoczęła się w lokalu restauracyjnym, przeniosła się następnie na ulicę, gdzie Gątkiewicz strzelił z rewolweru do Durskiego, raniąc go w pachwinę. Rannego przewieziono do szpitala, sprawca usiłowanego zabójstwa został aresztowany.

Drugi wypadek wydarzył się w Krośnie, gdzie w zamiarze samobójczym pod koła pociągu rzuciła się 28-letnia Anna Kielarówna, służąca, i poniosła śmierć na miejscu. Powodem targnięcia się na życie miała być nieuleczalna choroba.

WYPADEK TRAMWAJOWY

(a) Prawdopodobnie skutkiem szybkiej jazdy, na zakręcie, wiodącym z rynku w kierunku pl. Kapitulnego, usunął się ze szyn wóz przyczepny „jedynki", powodując chwilowy zator na tej linii.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU KONKURSU NA FELIETON

Wobec licznych żądań przesunięcia terminu konkursu na felieton o książce, Związek Księgarzy Polskich, uwzględniając te życzenia, postanowił przedłużyć czas nadsyłania felietonów konkursowych do 15 listopada rb. Jest to termin ostateczny.

Na konkurs mogą być zgłaszane tylko felietony drukowane w jednym z czasopism polskich w okresie od 1 czerwca do 15 listopada rb.

Felietony konkursowe nadsyłać pod adresem „Przeglądu Księgarskiego", Warszawa, ul. Kredytowa 10 m. 7, z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs".

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z 24 (50) DNIA WYŚCIGÓW WTOREK, 25 PAŹDZIERNIKA BR.

Gonitwa I. 1.000 zł. Dla 3 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Rytm — stajni „Arabian" — typ Dz. P.), 2) Urchan — stajni „Gumniska", 3) Rozdźwięk — stajni „Arabian".

Tot. zw. 8, 8. — Biegało 3 koni.

Gonitwa II. 500 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty).

1) Excelsior — W. Ujejskiego (typ Dz. P.), 2) Karioka — P. i St. Żarczewskich, 3) Saperment — B. Mićkowskiego.

Tot. zw. 6, franc. 6, 11. Biegało 5 koni.

Gonitwa III. 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Gloriosa — St Żarczewskiego (typ Dz. P.), 2) Hetman — R. hr. Potockiego, 3) My Kismet — St. Żarczewskiego. Wycofany: Geniusz.

Tot. zw. 10, 10, franc. 6, 5. — Biegało 4 koni.

Gonitwa IV. 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m.

1) Anusia — L. Krzeczunowicza, 2) Afrodyta — F. Wójcika (typ Dz. P.), 3) Tylko Jedna — stajni „Warna". Wycofany: Janosik.

Tot. zw. 20, franc. 8.50, 7. Biegało 6 koni.

Gonitwa V. 700 zł. Dla 3 l. i st. og. oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Negrita — B. Zangena, 2) Bij Polmoodie — stajni „J. Z. S.", 3) Gradiska — M. Karatjejewa. Wycofane: Marwista, Jaremcza, Reine de Fleurs, Navy Cut, Neftis.

Tot. zw. 11.50, franc. 7.50, 8.50. Biegało 5 koni.

Gonitwa VI. 500 zł. Dla 3 l. i st. og. oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.800 m.

1) Toscania — H. Lewartowskiego, 2) Madeira — J. Czerkawskiego (typ Dz. P.), 3) Łotr — stajni „J. Z. S.". Wycofane: Bilon, Erambit, Misiurka, Nagassaki, Sulimka.

Tot zw. 66.50, franc. 13, 7, 8. — Biegało 7 koni.

Gonitwa VII. 1.400 zł. Dla 3 l. og i kl. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Urok — stajni „Gumniska" (typ Dz. P.), 2) El-Heife — stajni „Pełkinie", 3) Ruń — J. hr. Potockiego.

Tot. zw. 13.50, franc. 7.50, 7. — Biegało 4 koni.

Ze Stryja

KOBIETY WOBEC WYBORÓW. Tut. Obwód O. Z. N. powołał do życia Kobiecy Powiat. Komitet Wyborczy, utworzony z przedstawicielek wszystkich organizacyj kobiecych na terenie tut. powiatu. Komitet ten zwołał dotychczas 6 wieców kobiecych na terenie wsi, a to: Dnia 16 października b. r. w Sokołowie, w Krechówce, Żulinie, Rajłowie, Daszawie i Chodowicach. Wiece miały charakter przeważnie informacyjny, uświadamiający kobiety polskie o szkodliwości wstrzymywania się od wyborów.

———

KRONIKA WOŁYŃSKA

Imponujący Zjazd O. Z. N. w Łokaczach

W tych dniach odbył się Zjazd zorganizowany przez Oddział O. Z. N. w Łokaczach. W Zjeździe wzięli udział starosta pow. dr Raczyński, kandydaci na posłów pp. Chmieliński, sekretarz O. Z. N. na Okręg Wołyński i p. Skrypnyk i dyr. Łukasiewicz, przewodniczący O. Z. N. obwodu horochowskiego.

Zebranie zagaił dr Czech, poczym p. Żaczek wójt gminy Chorów poinformował obecnych o stanie gospodarczym i oświatowym gminy, oraz o zadaniach, które społeczeństwo ma do rozwiązania.

Inż. Chmieliński zwrócił uwagę na obecną chwilę historyczną, jaką przeżywa Państwo Polskie i stwierdził, że cały naród skupił się obecnie koło osoby Marszałka Śmigłego Rydza. Zwycięstwo, jakie odnieśliśmy nad Czechosłowacją nie było tylko rezultatem zdecydowanej postawy władz naczelnych Polski, ale w znacznej mierze przyczyniła się do tego zbiorowa wola zorganizowanej masy Narodu — gotowość na rozkaz Marszałka ponieść największe ofiary dla dobra Państwa. W dalszym ciągu swego przemówienia inż. Chmieliński wyjaśnił ideowe założenia O. Z. N. W końcu mówca szczegółowo oświetlił stosunek społeczeństwa polskiego do Ukraińców i Żydów, wskazując, że O. Z. N. szczerze ustosunkowało się do narodu ukraińskiego, oraz wspólnej pracy nad potęgą naszej wspólnej Ojczyzny. P. inż. Chmieliński obiecał, że jako przyszły poseł będzie pracował nad podniesieniem dobrobytu materialnego i kulturalnego mieszkańców swego okręgu wyborczego, mając przed oczyma dobro i potęgę Państwa.

Następnie przemawiał w języku polskim i ukraińskim p. Skrypnyk, b. poseł, a obecnie kandydat na posła z ramienia społeczeństwa ukraińskiego. P. Skrypnyk zwrócił uwagę na konieczność współpracy i wzajemnego zrozumienia się obu bratnich narodów na Wołyniu, uzasadniając tę potrzebę historycznie. P. Skrypnyk stwierdził, że historia splotła z sobą te dwa narody na wieki. Nienawiść między Polakami i Ukraińcami sieją elementy obce państwowości polskiej, którym zależy, aby Polskę osłabić. Następnie p. Skrypnyk zobrazował stan gospodarczy Wołynia stwierdzając, że musi nastąpić odpływ do miast młodzieży wiejskiej ze wsi, że z tym się łączy integralnie zagadnienie walki z żydostwem i że to zagadnienie musi być rozwiązane w myśl wskazań O. Z. N. W końcu swego przemówienia p. Skrypnyk oświadczył, że jako poseł będzie stale utrzymywał łączność z ludnością ukraińską swego Okręgu i że będzie pracował, aby wszelkie różnice, które dzielą oba społeczeństwa zostały zlikwidowane.

———

Masowe zebrania wyborcze OZN

W bieżącym tygodniu odbyły się liczne zebrania wyborcze na terenie Okręgu Wołyńskiego, zwołane z inicjatywy O. Z. N. W łuckim powiecie odbyło się zebranie w Maczkowcach, w którym wzięło udział liczniejsze grono osób z kilku osiedli. Następnie takież zebrania odbyły się w gminie Połonka, Torczynie, Poddębcach, Kościuchnówce. Jako prelegenci występowali inż. Chmieliński, inż. Smolicz, J. Urbaś, St. Kuźmiński, K. Michałowicz, red. M. Pietrzak.

Poza tym odbyły się zebrania w następujących miejscowościach: na terenie obwodu kowelskiego w Kupiczowie, Turzysku, Lubitowie, Cielnicy, Hołobach, Maciejowie, Starych Koszarach, Zabłociu, Ratnie-Górnikach, Siedliszczach, Krymnie, Niesuchoiżach i Datyniu. W powiecie dubieńskim w Radziwiłłowie, Malinie, Targowicy, Młynowie, Kniahininie, Boremlu, Tesłuhowie i Dubnie.

W obwodzie kostopolsko - sarneńskim w Deraźnem, Rudni Łęczyckiej, Stepaniu, Kazimierce, Berestowcu, Moczulance, Kostopolu, Hucie Stepańskiej, Bereźnie, Hołubnem, Małyńsku, Ludwipolu i Janowej Dolinie.

W obwodzie rówieńskim zorganizowano szereg zebrań w miejscowościach należących do rejonu gmin: klewańskiej, aleksandryjskiej, rówieńskiej, diatkiewickiej, korzeckiej, tuczyńskiej i międzyrzeckiej.

W obwodzie włodzimierskim odbyły się zebrania w Iwaniczach, Romanówce, Włodzimierzu, Górowie i Hrynowie.

Na terenie obwodu zdołbunowskiego odbyły się zebrania: w Buderażu, Buszczy, Daniłówce, Noworodczycach, Bołotkowcach, Międzyrzecu, Ostrogu, Zdołbicy, Kopytkowie i Nowosiółkach.

Poza tym przewidziane są zebrania we wszystkich gminach i miejscowościach, w których zorganizowane są ogniwa O. Z. N. W końcu odbyły się zebrania w cukrowni Szpanów pow. rówieńskiego, oraz w powiecie łuckim w Rokitnie, Berezołupach, Ostrowiu, Budkach Horodeńskich, Chmielniku i Chorochoryniu. Należy stwierdzić wzrost zainteresowania wśród miejscowego społeczeństwa akcją wyborczą. Hasło rzucone przez O. Z. N. do masowego wzięcia udziału w głosowaniu zatacza coraz szersze kręgi, jednając dla tej akcji masy ludności.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Podhajec

Obywatelskie zebranie O. Z. N.

Staraniem Obwodu OZN. w Podhajcach odbyło się w sali „Sokoła“ obywatelskie zebranie członków i sympatyków OZN. Po zagajeniu pierwszy referat o potrzebie konsolidacji wewnętrznej społeczeństwa polskiego — wygłosił St. Schneider przewodniczący Oddziału OZN. w Podhajcach. W blisko godzinnym przemówieniu zobrazował on istotny stan polityczny i gospodarczy bieżącej chwili z uwzględnieniem stosunków miejscowych.

Drugi referat bardziej obszerny tak pod względem treści, jak i kresu zainteresowań słuchaczy — wygłosił przewodniczący Obwodu OZN. Mgr. L. Niemczycki. W przemówieniu swoim prelegent poruszył najbardziej aktualne zagadnienia bieżącej chwili — wykazując jednocześnie, że tylko jednolita postawa społeczeństwa polskiego na kresach, jak też i jednolicie kierowana wola — w myśl szczytnej idei Zjednoczenia Narodowego — uzdrowić może nasze stosunki gospodarcze i polityczne.

Po przemówieniu przewodniczącego Obwodu — wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali kolejno przedstawiciele rzemiosła, mieszczaństwa i miejscowych urzędników.

Po dyskusji zebrani z najwyższym entuzjazmem przyjęli przez aklamację rezolucję następującej treści:

My Polacy miasta Podhajec zebrani na organizacyjnym zebraniu Oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego w Podhajcach — składamy Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Rydzowi Śmigłemu hołd i podziękowanie za przeprowadzenie pokojowego zwycięstwa w sprawie Śląska i prosimy o takie samo rozwiązanie sprawy Spisza i Orawy, tak by ani jedna polska wieś nie pozostała w granicach Czechosłowacji.

Oddajemy wszystkie swe siły do dyspozycji władz OZN. pragnąc w jego szeregach pracować nad jak najszybszym zjednoczeniem wszystkich sił Narodu Polskiego w myśl hasła: Jedna Polska, jeden Obóz.

Postanawiamy wziąć gremialny udział w wyborach tak do Sejmu i do Senatu, jak i samorządowych, uważając wstrzymanie się od wyborów na tutejszym terenie za zdradę interesów polskich.

Olbrzymi entuzjazm zebranych towarzyszący uchwaleniu rezolucji —

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

...program radjowy.

ŚRODA, 26 PAŹDZIERNIKA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa“. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 7.45 Gimnastyka. — 8.00 Lw. Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Dzień dobry najmłodszym“: Pogadanka w oprac. M. Sterbówny „Opowieść białej kurki“ oraz melodie dla dzieci. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka z płyt: Z cyklu „Słynne orkiestry“, aud. II-a: Orkiestra Berlińskiej Filharm. — 14.45 Lw. Wiadomości gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Nasz koncert“ — audycja dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiadomości gospod. — 16.15 „Dom i szkoła“: „Moje dziecko w nowej szkole“ — M. Uzięblo. — 16.30 Koncert solistów. — 17.05 „Formacje wojskowe polskie w przeddzień odzyskania Niepodległości“ — Z. Librewski. — 17.20 „Pod wtór gitary“ — audycja słowno-muzyczna St. Rey'a. — 17.56 Audycja (z). — 18.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem“: „W Miej. Zakładzie Opieki nad dziećmi“ w wyk. Miej. Zakładu sierot. — 18.30 Lw. „Nasz język“ w opr. dr. doc. St. Responda. — 18.40 „Dyskutujmy“: Powieść radiowa Boguszewskiej „Anielcia i życie“. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sportowe, Program na jutro. — 21.00 „Opowieść o Chopinie“: „Lata młodzieńcze“ w oprac. K. Stromengera i wyk. J. Saidowicza. — 21.45 „Poezja Wieku Złotego“ — w oprac. prof. J. Krzyżanowskiego. — 22.00 Lw. Wiadomości sport. lokalne. — 22.05 Lw. Muzyka taneczna w wyk. ork. Rozgł. lw. pod dyr. T Seredyńskiego. Włada Majewska i Bogumił Brydak piosenki. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.20 **Wiedeń.** Sonaty fort. Beethovena.
19.30 **Sofia.** „Eugeniusz Onegin“ — Czajkowskiego.
20.00 **Beromuenster.** Koncert symfon.
20.10 **Deutschlandsender.** „Cyrulik sewilski“ — Rossiniego.
21.15 **Droitwich.** Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. J. Szigeti (skrz.).
21.30 **Bruksela flam.** Koncert Beethovenowski.
21.40 **Sottens.** Koncert symfon.

był najlepszym dowodem jak najgłębszego zrozumienia wielkiej idei zjednoczenia Narodu.

Na zakończenie zebrania — obecni odśpiewali Hymn Państwowy i Przewodniczący zebrania dziękując p. Staroście Powiatowemu za przybycie i wszystkim zebranym — zamknął posiedzenie.

Bezpośrednio po zebraniu — wszyscy obecni w ilości około 200 osób — podpisali deklaracje stwierdzające przystąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Z Przemyśla

Wystawa pamiątek Niepodległościowych

Związek Polek urządza w listopadzie wystawę pamiątek z czasów walk o Niepodległość. Otwarcie wystawy naznaczone jest na dzień 11 listopada. Mieścić się ona będzie w salach Państwowego gimn. żeńsk. na Zasaniu.

OBCHÓD ŚWIĘTA PAŃSTWOWEGO 11 LISTOPADA. Dnia 19-go bm. odbyło się organizacyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu Obchodu Święta Państwowego 11 listopada. Zebranie zagaił p. prezydent m. Chrzanowski, który zaznaczył, że święto to będzie obchodzone w tym roku bardziej uroczyście, jako święto XX-lecia Odzyskania Niepodległości, oraz nakreślił program. M. in. przewidziane jest odsłonięcie pomnika Orląt, przekazanie Pułkom Artylerii ufundowanych przez społeczeństwo sztandarów oraz płomieni do trąbek, przekazanie miejscowym pułkom piechoty ciężkich karabinów maszynowych, oraz wręczenie p. Winc. Tarnawskiej dyplomu Honorowego Obywatelstwa m. Przemyśla. Do opracowania programu powołano Komitet Wykonawczy pod przewodnictwem dyr. E. Złotnickiego, sekretarzem wybrano p. kom. S. Łyczkowskiego.

Do Komitetu Honorowego zaproszono: JE. ks. Biskupa dr. Bardę, p. gen. Wieczorkiewicza, dcę OK., p. Prez. S. O dr. Prochazkę, p. starostę pow. Remiszewskiego, p. gen. Borutę-Spiechowicza, kmdta garnizonu i p. Prez. m. Chrzanowskiego. (H. N.)

UKONSTYTUOWANIE SIĘ POWIATOWEGO KOMITETU W. F. i P. W. W ub. tygodniu odbyło się pod przew. p. starosty Remiszewskiego posiedzenie Powiatowego Komitetu WF. i PW. Po zagajeniu i wręczeniu przez p. starostę dekretów nominacyjnych nowo powołanym członkom Komitetu przystąpiono do ukonstytuowania poszczególnych sekcyj. W myśl instrukcji wyłoniono sekcje: 1) administracyjno-gospodarcza — przew. dyr. B. P. Wil. Szindler, 2) wychowania społecznego i propagandy — przew. dyr. E. Złotnicki, 3) wychow. fiz. i przysp. wojsk. — przew. ppłk. R. Burnatowicz. Wybrano komisję rewizyjną — przew. mjr. J. Róg. Następnie po sprawozdaniu z pracy całorocznej, ustalono program pracy na r. 1938/39. (H. N.)

OGŁOSZENIA

Proszek od BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE 3784

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

DWA POKOJE komfortowe, pokój i kuchnia do wynajęcia. Supińskiego 5 10639

TRZY frontowe pokoje, komfort. II. p., od listopada. Kopernika 42 a. 10632

LISTOPADA 32. Pokój kawalerski z przedpokojem. Pochyła 2 (róg Kadeckiej). Lokal sklepowy. Wiadomość: telefon. 214-51. 10631

TRZYPOKOJOWE słoneczne, pełnokomfortowe, Grunwaldzka 12, do wynajęcia. Wiadomość tel. 225-77 10646

PIĘKNY pokój umeblowany, biuro dwupokojowe do wynajęcia pl. Bernardyński 14. 10645

ODNOWIONYCH 5 pokoi, Kadecka 4, II. p., system korytarzowy. 10644

TRZY POKOJE zpn. pełnokomfortowe — Kochanowskiego 73 oddam zaraz. Dr. Pordes, Jagiellońska 24. 10651

CZTERY POKOJE kuchnia, komfort, Kochanowskiego trzy. 10650

DWERNICKIEGO 11A. III piętro do objęcia natychmiast 3 pokoje, kuchnia, pełny komfort. — Dozorca wskaże. Szczegóły: adw. Jerzy Milch, 3-go Maja 2, tel. 284-50. 10648

TRZY POKOJE z kuchnią i komfortem — parter od 1 listopada do wynajęcia. — Zyblikiewicza 26 A. 10649

PIĘKNE GARSONIERY komfortowe — centralnie ogrzane, łazienki, gaz — wbudowane szafy. Wiadomość: Kochanowskiego 27, telefon 233-99. 10647

POKÓJ komfortowy wynajmę poważnemu panu. Rejmonta 6 parter. 10641

OBERTYŃSKA 31 mieszkanie 3 pokoje — 1 pokój z kuchnią — do wynajęcia. 10653



Daimon, Polska Fabryka Ogniw i Bateryj Sp. z o. o., Starogard 3787

WOLNE POSADY

MŁODA uczciwa służąca do 2 starszych osób potrzebna. — Reymonta 6., m. 1. 10642

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PENSJONATOM kołdry, bieliznę pościelową, firanki, narzuty. Ceny fabryczne. Freilich, Sykstuska 21. 3206

LAMPKI NAGROBKOWE, świeczki, abażurki, poleca najtaniej sklep fabryczny nowopowstałej placówki katolickiej Lwów, plac Akademicki 3, I. p., telef. 113-07. 10616

KAMIENICY NOWEJ czwartą część przy centrum miasta sprzedam chrześcijaninowi. Ośmioprocentowa lokata kapitału. Ogłoszenia do Administracji „Wkład 33.000". 10627

FUTRA MĘSKIE i DAMSKIE wykonuje według najnowszych modeli MAGAZYN i PRACOWNIA A. WRÓBLA LWÓW HALICKA 20 tel. 257-04

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidnie i tanio **Fr. Zieliński** Lwów, KOŁĄTAJA 8. Telefon 228-10. 3833

DOM PIĘTROWY do sprzedania na Zamarstynowie przy tramwaju. Listy Adm. „Bez pośredników". 10656

DOM MUROWANY z ogrodem do sprzedania. Bednarski Piotr, Sichów koło Lwowa. 10655



FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 3322

OGŁASZAJCIE W „DZIENNIKU POLSKIM"

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

MASZYNĘ DO PISANIA małą walizkową kupię okazyjnie. Podać cenę i markę do Dz. P. „Okazja". 10654

RÓŻNE

SKLEP oraz pokój, kuchnia do wynajęcia. — Zamarstynowska 86, gospodarz. 10652

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. — Telefon 270-25. 10628

S. O. S. Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego 13. II. p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 X. 1938 r. o godz. 11 w lokalu Składnicy 5. Urzędu Skarbowego we Lwowie plac Bandurskiego, celem uregulowania zaległości podatkowych obrotowego spraw. za 1931/32 firmy „Kinefot" ul. Kopernika 4, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji:

1) 6.000 sztuk patronów do wywoływania, 2) aparat radiowy „Reimark". 3) aparat radiowy „Hory", 4) 2 głośniki „Ingeler", 5) 100 sztuk papieru fotogr., oszacowanych na kwotę ogólną 2.750 zł.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 10—11-tej przed licytacją.

Za Naczelnika Urzędu kierownik Działu Egz.
Jamroz

3826

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie. ul. Rutowskiego 13. II. p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 X. 1938 r. o godz. 11-tej w lokalu Składnicy 5. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego. celem uregulowania zaległości podatkowych przemysłowego 1/38, Fundusz Pracy 1936 p. Tjomnego Aleksandra „Firma Dux" ul. Kopernika 19, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji:

1) Maszyna automat kompletny do zatapiania żarówek, 2) 500 żarówek lekarskich, 100 żarówek lekarskich — oszacowanych na kwotę ogólną 3.580 zł.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 9—11-tej przed licytacją.

Za Naczelnika Urzędu kierownik Działu Egz.
Jamroz

3827

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne·** Ogłoszenia drobn. za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawa obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej. osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.